Nr. 103.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XIV.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 7,50; na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 9,15; w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny: Środa, 6 maja 1885. NIKAZY GRUSZCZYNSKI z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 5 *maja.*

(Zatarg angielsko-rosyjski: niepewność położenia i niejasność doniesień „Daily News“ i „Tempsa“, wczorajsze wyjaśnienia ministra Granvilla w Izbie lordów. — Otwarcie parlamentu francuskiego, mowa marszałka Brissona; amnestya dla przestępców politycznych. — Jutrzejsze obrady w włoskiéj Izbie deputowanych; manszesterstwo włoskie. — Adres wręczony królowi Belgów z powodu przyjęcia przez niego tytułu króla państwa kongańskiego.)

Nadeszłe wczoraj i dzisiaj telegramy z Londynu brzmią pokojowo, nie dają jednak jasnego wyobrażenia o położeniu. I tak zaręcza „Daily News“ (Zobacz Telegramy w „Kuryerze“ z dnia wczorajszego), że odpowiedź rosyjska na depeszę lorda Granvilla z dnia 25 z. m. nosi cechę pokojową; z innych atoli wywodów inspirowanego dziennika nie można wyrozumieć, czy rząd rosyjski godzi się na propozycyą angielską dotyczącą ustanowienia sądu polubowego. Inny znów dziennik angielski, „Times,“ dowiaduje się, że Rosya godzi się na to, iżby propozycye angielskie stanowiły podstawę dalszych rokowań, ale zarazem dodaje, iż Rosya uważa za niezgodne z honorem armii rosyjskiéj, iżby sąd polubowy wydawać miał wyrok o wypadkach, zaszłych na dniu z. m. Niejasnym również jest punkt „Timesowego“ komunikatu, jakoby sam rząd rosyjski miał żądać bezwarunkowo cofnięcia swych wojsk z pozycyi, jakie zajął jenerał Komarow. Takiéj przecież alternatywy nie potrzebowałaby Rosya stawiać, i nie pytając Anglii, mogłaby sama cofnąć swe wojska. Byłaby to zresztą uprzejmość, któréj po Rosyi trudno się spodziewać. Jako objaw pokojowy notujemy dzisiejszą wiadomość z Londynu, wedle któréj odpowiednio do rozkazu admiralicyi angielskiéj mają być zawieszone roboty około budowy nowych okrętów wojennych małego modelu. Gabinet Gladstona usuwa téż wszystko z drogi, coby mogło przeszkadzać porozumieniu się z Rosyą, a wspominana tylekroć „Daily News“ przedstawia cały zatarg tak, jakoby wywołało go jedynie nieporozumienie. Nadchodzący w téj chwili telegram z Londynu, streszczający nam wyjaśnienia, jakie dał minister Granville w Izbie lordów o odpowiedzi rosyjskiéj na jego depeszę z dnia 25 z. m., usuwają wszelkie wątpliwości, jakie nasuwały wczorajsze telegramy „Daily News“ i „Timesa.“ Minister spraw zagranicznych tak mówił: Rząd rosyjski pragnie wynaleźć środki celem uregulowania sporu, jaki się wywiązał z powodu walki pod Ak-Tepe; tego samego życzy sobie i rząd angielski; rząd angielski godzi się także z rosyjskim na to, iż nie jest pożądaném stawiać przed sąd walecznych oficerów obydwóch stron; i z tego powodu gotowe są obadwa rządy poddać pod rozstrzygnięcie zaprzyjaźnionego panującego monarchy wszystkie różnice, jakieby mogły powstać pod względem interpretacyi układu z dnia 17 b. m.; powtóre obadwa rządy pragną ukończyć sprawę tę w sposób dla obu krajów zaszczytny.“ „Rząd angielski — mówił w końcu minister — spodziewa się, że dostarczenie szczegółów nie będzie trudném; wśród tych okoliczności gotowe są także obadwa rządy podjąć napowrót w Londynie rokowania o ustanowienie granicy, a rezultat tych rokowań i jego szczegóły ma na miejscu zbadać komisya na podstawie umówionych warunków i wytknąć linią graniczną; rokowania te, których wyniku nie podobna chwilowo przesądzać, będą dla rządu tém łatwiejsze, że zna już dzisiaj zamiary Emira Afganistanu i otrzymał w drodze telegraficznéj zupełne informacye. Obadwa rządy zgodziły się i na to, ażeby okręg Pendże uważany był za neutralny podczas rokowań a rząd rosyjski dał do zrozumienia, że gotów nawet wziąć pod rozwagę, czy nienależałoby cofnąć forpoczt rosyjskich po przybyciu na miejsce komisyi“. — Takie same wyjaśnienia dał i Gladstone w Izbie gmin i zyskał huczne oklaski radykałów. — Tak tedy liberalny rząd angielski puszcza w niepamięć walkę nad rzeką Kuszk, czyli pod Ak tepe i nie chce dochodzić, kto złamał układ z dnia 17 b. m. Inne drobnostki, jak n. p. tę kwestyą, jak należało rozumieć ów układ, ma rozstrzygać zaprzyjaźniony z Anglią i Rosyą monarcha, t. j., jak nie trudno się domyślić, król Krystyn duński. W obec tak pokojowéj sytuacyi i tak serdecznéj chęci uregulowania zatargu po obudwóch stronach, byłoby rzeczą niepotrzebną notować jeszcze wiadomości o przygotowaniach wojennych, budowie okrętów wojennych itd. Nie zasługuje téż na wiarę wczorajsza wiadomość „Timesa“, wedle któréj miała eskadra angielska zająć fort Hamilton. Jeżeli W. Brytania nie zajęła tego portu w czasie największego zaostrzenia się zatargu z Rosyą, jak to stwierdziła w tych dniach „Daily News“, to nie będzie się dzisiaj dopuszczała tego kroku, któryby mógł zniweczyć całe dziś zainaugurowane dzieło pokoju. (Zob. Telegramy).

Parlament francuski rozpoczął wczoraj napowrót swe prace. Posiedzenie Izby deputowanych otworzył nowy jéj marszałek, p. Floquet, przemową, w któréj przyrzekł wedle sił i bezstronnie kierować obradami i szanować wolność dyskusyi i zasady narodowego zwierzchnictwa, przyczém prosił o poparcie swych kolegów. Po téj przemowie zamknięto posiedzenie. — Gabinet pp. Brissona i Freycineta nie będzie miał prawdopodobnie trudnéj sprawy z dzisiejszym parlamentem. Rozbroił on już, jak wiadomo, dawną zaciętość oportunistów, oddawszy im kilka ważnych stanowisk w rządzie, a dziś usiłuje zatkać także usta krzykaczom ultra-radykalnym. Na radzie bowiem ministeryalnéj w dniu 2 bm. postanowiono ułaskawić kilku politycznych przestępców, a w pierwszym rzędzie Ludwikę Michel, a Pougetowi karę 8 letniego więzienia zniżyć na lat 2. Z téj amnestyi mają być jednak wyjęci skazani w procesie lyońskim: książę Krapotkin, Gautier i Bordat; tak samo nie mają dostąpić żadnéj łaski sprawcy wybuchów dynamitowych w Montceaux-les-Min. P. Brisson lawiruje tak samo, jak pan Ferry, który także stroił umizgi do hydry rewolucyjnéj a jednakże niczego nie dokazał.

W parlamencie włoskim toczyć się będą jutro wielkie rozprawy; na wczorajszém posiedzeniu zapowiedział p. Mancini, że w środę odpowiadać będzie na znane interpelacye. — Senat włoski odrzucił wczoraj wniosek Rossisa o podwyższenie cła od zagranicznego zboża i ryżu i przyjął porządek dzienny Pogglisa, ażeby senat zapisał w protokule oświadczenie rządu, że pozostaje wiernym zasadom wolnego handlu.

W dniu wczorajszym wręczył burmistrz Brukseli królowi Leopoldowi adres z powodu przyjęcia przez tegoż tytułu panującego państwa kongańskiego. Król przyjął adres i dziękując za niego, oświadczył, że zadaniem nowego państwa będzie szerzenie oświaty w Afryce, zniesienie niewolnictwa i troska około rozwoju handlu; w końcu wyraził monarcha nadzieję zebrania dostatecznych kapitałów na zakładanie dróg i przedsiębiorstw przemysłowych.

Interpelacya

Koła polskiego i katolickich posłów niemieckich.

Zachodnio i wschodnio-pruscy posłowie, Polacy i katolicy narodowości niemieckiéj, złożyli u stołu marszałkowskiego następującą interpelacyą:

Zapytujemy królewski rząd:

1. czy prawdziwą jest wiadomość, iż Polacy, zamieszkali w Prusach Wschodnich i Zachodnich, a nie będący poddanymi pruskimi, otrzymali polecenie natychmiastowego opuszczenia terytoryum państwa pruskiego, i to bez względu na to, czy pozostają w stałych kontraktowych stósunkach roboczych, prowadzą proceder lub posiadają własność ziemską, albo nawet służyli w wojsku niemieckiém?
2. Z jakich powodów wydano to nadzwyczajne rozporządzenie, nadzwyczaj szkodliwe dla rólnictwa obu prowincyi.

Berlin, 4 maja 1885.

Ks. Borowski. Ks. dr. Kolberg. Krämer z Licbarku. Spahn. Behrend. Łyskowski. Rybiński. Thokarski. Wolszlegier.

Interpelacyą tę popierają:

v. d. Acht. Książę Arenberg. Bachem. Bender z Neuss. Biesenbach. Dr. Bock. Bödicker. Bönninghausen. Brandenburg. Broekmann. Dr Brüel. Brzeski. Chłapowski. Claessen. Conrad. Baron Dalwigk z Lichtenfels. Deloch. Detten. Dieden. Dobrzycki. Edler. Eickenscheidt. Evers. Fritzen. Fuchs. Baron Fürth. Gescher. Gliszczyński z Pszczyny. Gliszczyński Toszek-Gliwice. Gössmann. Gornig. Graf z Hohenzollern. Baron Grote. Haanen. Hagen. Hartmann z Kłodzka. Dr. baron Heeremann. Hermersch. Ks. Hitze. Hoffsümmer. Hüffer. Baron Huene. Janssen. Ks. dr. Jażdzewski. Iserwalle. Kantak. Kaufmann. Kehler. Kersting. Kleinsorgen. Klose. Kochann. König. Dr. Krebs. Lehmann. Letocha. Dr. Lieber z Montabaur. Limbourg. Magdziński. Maiss. Hrabia Matuszka. Menken. Metzner. Baron Monschaw. Mooren. Dr. Mosler. Mfinzer. Dr. Mukułowski. Mundt. Hrabia Nayhauss z Cormons. Nels. Dr. Perger. Dr. Peters. Pless. Dr. Porsch z Nowéj Rudy. Porsch z Opola. Radoński. Dr. Reichensperger z Kolonii. Dr. Reichensperger z Olpe. Rintelen. Roeven. Rożański. Dr. Rudolphi. Rühsam. Schalscha. Scheben. Schlick. Hrabia Schmising z Kerssenbrock. Schmidt z Hohenzollern. Scholtz. Dr. baron Schorlemer z Alst. Ks. dr. Stablewski. Statz. Strombeck. Dr. Szuman. Timmerman. Dr. Virnich. Wagner z Nisy. Dr. Weber z Höxter. Wenders. Wierzbiński. Dr. Windthost. Zakrzewski. Zaruba. Ks. Ziętkiewicz.

Ks. kanonik *Borowski* z Frauenburga i sędzia okręgowy dr. *Spahn* wybrani są w 8 okręgu wyborczym wschodnio-pruskim, w obwodzie rejencyjnym królewieckim; ks. subregens dr. *Kolberg* z Brunsbergi i właśc. dóbr *Krümer* w 5 okręgu tegoż obwodu królewieckiego. Właściciel dóbr *Behrendt* wybrany jest w 7 okręgu zachodnio-pruskim w obwodzie rejencyi kwidzyńskiéj na mocy kompromisu razem z p. Wolszlegierem.

Interpelacya powyższa została już wydrukowana i rozesłana pomiędzy posłów a pod obrady przyjdzie prawdopodobnie w środę, t j. jutro.

Dziś toczyć się mają w sejmie pruskim (który wczoraj przyjął wniosek posła Huenego 223 głosami przeciw 86) ***obrady nad petycyą 60,000 ojców rodzin z W. Ks. Poznańskiego.***

W sprawie kościelno-politycznéj

piszą do „Kreuz Ztg.“ z Rzymu wbrew doniesieniom „Germanii“, że od kilku tygodni nic się w położeniu téj sprawy nie zmieniło, że posiedzenia kongregacyi do nadzwyczajnych spraw Kościoła od dawna już nie było, że zatém wiadomość o „długiéj depeszy Schloezera nie jest zgodną z prawdą“.

Rząd pruski — tak pisze korespondent — ***nie ma wcale chęci ustąpić w sprawie archidyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiéj,*** a jednostronne działanie Stolicy św. mogłoby tylko zaszkodzić i przeszkodzić ostatecznemu załatwieniu zatargu.

Korespondent twierdzi, że widoki wojny rosyjsko-angielskiéj rzuciły także pewien cień na rokowania z Rzymem, i to wcale nie w duchu pomyślnym — a w końcu stwierdza, że nadzwyczajnie uprzejme przyjęcie, jakie w Rzymie doznał msgr. Stumpf, koadjutor Biskupa strasburskiego, dało pewny powód do mniemania, jakoby Prałat ten otrzymał od rządu pruskiego poruczenie rokowania ze Stolicą św. obok p. Schloezera.

Inny korespondent rzymski téjże gazety donosi z Watykanu, iż ***gdyby trudności w polskich dyecezyach pod berłem rosyjskiém miały się powiększyć,*** to Ojciec św. założy w Rzymie wielkie saminaryum misyjne dla Polaków pod wezwaniem swego świętego Patrona (Joachima).

Wiadomość o usposobieniu rządu pruskiego wzdlędem naszych archidyecezyi będzie pewnie prawdziwą.

Z Prus Zachodnich.

„Gazeta Toruńska“, patrząca z bliska na stósunki zachodnio-pruskie, pisze zgodnie z „Kuryerem Poznańskim“ o nowo zawiązanym komitecie katolików niemieckich w Gdańsku:

„W Gdańsku zawiązało się przed kilku tygodniami stowarzyszenie wyborcze katolików niemieckich pod nazwą „Centrum Wahlverein für Westpreussen“.

Pisaliśmy o tém przed paru miesiącami, gdy nadeszły pierwsze wiadomości o zamiarze takiego stowarzyszenia.

Gdyby katoliccy niemieccy stowarzyszenie swoje założyli w innem mieście i nie za inicyatywą gdańską, nie obeszłoby to nikogo i niktby téż ani nie wpadł na myśl, że może być w tém coś opornego dla Polaków. Gdańsk i jego organ niemiecko-katolicki, t. j. „Westpr. Volksbl.“, znane są przecież z zakusów na polskość, z chętki zajęcia jakiego predominującego stanowiska między katolikami całéj dyecezyi i prowincyi w duchu przeciwnym Polakom.

Płynie to z pewnego przywidzenia osób ton tam nadających, którym się zdaje, że stworzone są do wielkich rzeczy i do zajęcia stanowiska naczelnego, do pewnego rodzaju komendy. Szkoda tylko, że nie umieją patrzyć po za siebie i poznać, iż na komendantów byłoby prawda z pośród nich ludzi ambitnych dosyć, tylko że podkomendnych nie ma.

Tymczasem weszły do towarzystwa i komitetu osoby i z po za Gdańska, a nawet osoby bardzo szacowne i jasno na rzeczy patrzące, które będą umiały liczyć się z liczbami i pilnować prawdziwego interesu katolickiego.

Taki skład nowego komitetu napawa nas otuchą, że zgoda między katolikami niemieckimi a nami Polakami przez to stowarzyszenie gdańskie nie ucierpi, agitacya wyborcza zaś będzie tém sprężystsza, zainteresowanie się sprawą tém powszechniejsze, a rozumienie położenia i stósunków tém jaśniejsze.

Witamy więc nowe stowarzyszenie gdańskie jako nowego współpracownika dla sprawy katolickiéj i dla sprawiedliwości.

Nasz komitet centralny wyborczy będzie się miał z kim znosić i porozumiewać, czego dotąd nie było, bo z Gdańskiem, jak on dotąd interesa katolików niemieckich chciał zastępować, trudno a prawie nie podobna było wchodzić w stósunki. Ci panowie poprostu nie znali się na rzeczy.

A przecież przy coraz większym nacisku potrzeba coraz większego skupienia sił i karnéj jedności, inaczéj zwycięży strona niekatolicka.

Wiemy też zwłaszcza po znanéj broszurze niemieckiéj z Torunia o kwestyi polskiéj, że nie małe czynią się starania, aby poważnić Polaków z współwyznawcami swymi niemieckimi. To też tłómaczy okrzyk radosny w „Nordd. Allg. Ztg.“ na założenie towarzystwa gdańskiego. Od tego towarzystwa będzie zależało, aby się ta radość obróciła w uciechę nagiego w pokrywach. My Polacy zawsze dotrzymujemy placu i słowa.“

Zupełnie w tym samym duchu co my i „Gazeta toruńska“, zamieszcza „Koeln. Volks Ztg“ korespondencyą z Prus Zachodnich napisaną przez Niemca a zapewniającą, że katolicy Niemcy nie chcą bynajmniéj wdzierać się w dzierzawy polskie, lecz pragną jedynie umożebnić regularny przebieg przedwyborczych przygotowań.

Wybór posła Łyskowskiego.

Na 89 posiedzeniu parlamentu niemieckiego toczyła się sprawa ważności wyboru posła Ignacego Łyskowskiego, wybranego w okręgu brodnickim znaczną większością głosów. Przebieg rozpraw, wśród których przemawiał także poseł Graeve, był bardzo ciekawy.

Jak wiadomo, komisya, w któréj konserwatyści grają pierwsze skrzypce, uchwaliła, aby zażądać unieważnienia wyboru. Referentem był poseł Francke, korreferentem Bawarczyk Schmidt.

W Izbie saméj konserwatyści zmienili taktykę i zażądali przez usta posła Köhlera, aby wbrew uchwałom komisyi uznać wybór posła Łyskowskiego za ważny.

Rzecz tak się miała:

Przy wyborach do parlamentu niemieckiego, odbytych dnia 28 kwietnia 1884, fungował w jednym z obwodów okręgu brodnickiego burmistrz Dobrowolski jako przewodniczący, w 3 innych obwodach pisali protokuły 3 nauczyciele, a w jednym był ławnikiem właściciel dóbr; wszyscy ci panowie, tj. Dobrowolski, 3 nauczyciele i właściciel dóbr byli urzędnikami stanu cywilnego, pobierającymi wynagrodzenie za swe funkcye — a więc urzędnikami państwowymi.

§ 9 ustawy wyborczéj przepisuje wyraźnie, że żaden urzędnik państwowy nie może być przy wyborach ani przewodniczącym, ani ławnikiem, ani protokulistą.

Komisya, trzymając się litery prawa, uznała wybór za nieważny — parlament zapatrywał się na tę sprawę inaczéj.

Już w roku 1879 zaszedł taki przypadek, że zakwestyonowano wybór posła z tego powodu, że przy wyborach fungował jako protokulista sekretarz państwowéj kolei żelaznéj. Parlament uznał jednakże wówczas wybór owego posła za ważny, ponieważ stanowiska sekretarza kolei nie można uważać za tak groźne, iżby z natury swéj mogło wywierać stanowczy wpływ na głosujących.

Parlament uznał tak samo w obecnym przypadku, że ani owi nauczyciele, ani pan Dobrowolski, ani téż ów właściciel dóbr nie wywarli w Górznie, Zbicznie, Zgniłém błocie, Swierczynie i w Słupie stanowiskiem swojém tak stanowczego wpływu na wyborców, iżby to mogło zaważyć na szali ogólnego rezultatu.

Na decyzyą parlamentu wpłynęło widocznie najwięcéj to, co powiedział korreferent p. Schmidt Bawarczyk, z którego mowy podajemy kilka ustępów.

„Przystępuję teraz do rzeczy głównéj i wykażę wam, w jaki sposób ów protest przyszedł do skutku. Landrat p. Jäckel zamianował sam pana Dobrowolskiego przewodniczącym wyborów, a od 4—27 października miał dosyć czasu do naprawienia złego; przecież p. landrat musiał znać reskrypt ministeryalny, wyjaśniający, że urzędnicy stanu cywilnego są urzędnikami państwowymi. Atoli stało się wprost przeciwnie; użyto teraz téj sprawy na to, aby wnieść protest przeciwko ważności wyborów.

(Słuchajcie! słuchajcie!)

Wybory odbyły się 28/10; akta wyborcze znajdowały się przez 3 dni u pana landrata; tego czasu użyto na sporządzenie protestu, opartego na materyale w aktach będącym, — bo już 31 października protest podpisano, a uczynili to ciż panowie, których p. landrat wezwał do Jabłonowa celem skonstatowania wyborów.

Po dokonaniu czynności urzędowéj odjechali Polacy o 1 godzinie koleją — reszta, będąca zwolennikami pana landrata, pozostała i podpisała protest.

Atoli na tém jeszcze nie koniec. Dnia 3 listopada nadchodzi protest dodatkowy podpisany: Hender, sekretarz. M. P. Powiedziano tutaj w téj Izbie niejednokrotnie, że sekretarz powiatowy to prawa ręka pana landrata. Jeśli tedy „prawa ręka“ pisze protest i uzasadnia go reskryptem ministeryalnym, tłómaczącym, że urzędnik stanu cywilnego jest urzędnikiem państwowym, toć przecież i „głowa“ powinna była znać ów reskrypt.

Dodać winienem, że protest z dnia 31/10 pisany jest tą samą ręką, co protest dodatkowy z dnia 3/11, pisany przez p. sekretarza powiatowego — (Słuchajcie! słuchajcie!), a że to prawda, za to ręczę głową (Wesołość) — każdy z panów zresztą może zajrzeć do akt.“

Wywody pana Schmidta były rozstrzygające: poseł Möller, Auer (socyalista) i p. Ludwik Graeve przemawiali jeszcze w téj sprawie; pp. Graeve i Möller żądali oddania jéj powtórnie do komisyi, co p. Möller uzasadniał tém, aby tak ważne szczegóły o powstaniu protestacyi nie tylko ustnie doszły do wiadomości Izby, lecz aby zostały w urzędowém sprawozdaniu stwierdzone ku wiecznéj rzeczy pamiątce.

Referent Francke starał się wrażenie posła Schmidta osłabić, dowodząc, że p. Dobrowolski sam się zamianował przewodniczącym wyborów — a ponieważ konserwatystom zależało na tém, aby sprawy nie rozmazywano, przeto odrzucono znaczną większością wniosek o powtórne obrady komisyjne, a następnie tąż samą większością uznano wybór szanownego posła brodnickiego za ważny, z czego zapewne wyborcy brodniccy nie mają powodu być niezadowolonymi.

Zajście to powinno być dla nas przestrogą, abyśmy przy wyborach zważali, czy w prezydyum wyborczém nie masz urzędników państwowych, i w danym razie przeciwko ich urzędowaniu przy wyborach wedle potrzeby zaprotestowali. Wpradzie parlament nie uwzględnił protestu wyborczego pana Hendera i towarzyszów, atoli któż nas zapewni, że w przyszłości zapatrywanie parlamentu się nie zmieni? Strzeżonego Pan Bóg strzeże.

Jubileusz św.-metodyjski.

Z Bukowiny. Zwołane przez komitet walne zgromadzenie czerniowieckich Słowian, odbyło się w lokalu „Ruskiéj Besidy“ w piątek o godzinie 7 wieczorem. Przewodniczący p. radzca Winnicki złożył sprawozdanie z dotychczasowéj czynności komitetu, co zgromadzenie aprobowało. Ponieważ skład komitetu okazał się za szczupłym, przeto na wnio-

sek p. O. Wolańskiego wzmocniono go do liczby 24, zaproszeniem następujących 15 nowych członków. Ze strony Rusinów pp. dr. Hankiewicz, Kałużniacki, Popowicz, O. Wolański, Wydynowski; ze strony Polaków: pp. Dominik Klein, Korytyński, Lubieniecki, Piotrowski, Syniewski; — ze strony Czechów: pp. Benesz, Fiala, Gregor, Stancel, Zelezny.

Po dłuższéj dyskusyi nad kwestyą ewentualnego niedoboru w kosztach obchodu, w któréj zabierali głos pp. Kochanowski, Koralewicz, Kołakowski i Popowicz, przyjęto ostatecznie skombinowany wniosek ostatnich dwóch mówców, by deficyt pokryć dobrowolną subskrypcyą. — Gdyby zaś okazała się nadwyżka, natenczas według propozycyi p. O. Wolańskiego przeznaczona będzie na fundusz zakładowy, z którego po dołączeniu mających się zebrać składek, możnaby z czasem utworzyć wieczyste stypendyum dla słuchacza Słowianina, uczęszczającego na czerniowiecką wszechnicę. Stypendyum mówca proponuje nazwać Cyrylo-Metodyjskiém, jako powstałe na pamiątkę 1000néj rocznicy prac tych apostołów. W obradach nad tą kwestyą zabierali głos panowie ks. Kostecki, Kołakowski, Popowicz, Kochanowski, dr. Hankiewicz. Wszyscy mówcy zgodzili się w zasadzie na cel wskazany przez p. Wolańskiego i zastanowiono się jedynie nad tém, czy uprawnienie do stypendyum ma obejmować w ogóle młodzież słowiańską, czyli też specyalnie wymienione niektóre tylko narodowości. Przy głosowaniu przyjęto wniosek ks. Kosteckiego, iż do stypendyum Cyrylo-Metodyjskiego będą mieli prawo słuchacze czerniowieckiego uniwersytetu narodowości: ruskiéj, polskiéj i czeskiéj.

Sprawy sejmowe.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 4 maja.

Posiedzenie 92. — Początek o godzinie $2^1/_4$.

Dzisiaj toczyły się w Izbie narady nad projektem podatku giełdowego. Komisya przyjęła według wniosku Wedella z Malchowa opodatkowanie odsetkowe od interesów w papierach wartościowych $^1/_{10}$ od tysiąca, a za podlegające podatkowi zamiany towarowe $^2/_{10}$ od tysiąca; kontrolę zaś głównie oparła według wniosku Oechelhäusera i Arnspergera na przymusie not końcowych.

W dzisiejszych naradach wywołało żywsze zajęcie wdanie się kanclerza ks. Bismarcka, który przeciw uchwałom komisyi z dwoma wystąpił zarzutami; obawiał się bowiem, aby na stemplu odsetkowym nie ucierpiała niezbędna w międzynarodowym obrocie pieniężnym arbitraża i dla tego wypowiedział życzenie, aby weksle albo uwolniono od stempla, albo je też jak najniżéj opodatkowano, Oprócz tego wypowiada obawę, aby nie zwalono stempla giełdowego na producentów płodów rólniczych i przemysłowych, i życzy sobie, aby w prawie umieszczono poszczególne zastrzeżenie na rzecz producentów. Zapewne Izba ustanowi prawo w takiéj formie, która radzie związkowéj uczyni niepodobną jego przyjęcie lub nieprzyjęcie; w takim razie rada związkowa przystąpi do poprawki; ależ wtedy będzie rzeczą nader wątpliwą, czy prawo przyjdzie jeszcze w bieżącéj kadencyi do skutku.

W imieniu centrum oświadczył baron Buol zgodę na uchwały komisyi.

Dalszy ciąg obrad odłożono do jutra, godz. 11.

Koniec o godz. 5.

Podatek giełdowy znów pójdzie w téj kadencyi ad acta. Taki rezultat można przewidzieć z mowy ks. Bismarcka, którą miał na dzisiejszém posiedzeniu parlamentu. Że podatek giełdowy jest słusznym i popularnym, nie ulega wątpliwości. Jest słusznym, gdyż w obec wysokiego stempla przy sprzedaży nieruchomości obrót giełdowy obliczony na wiele miliardów jest prawie zupełnie wolny od podatku. Popularność jego poświadczają nie tylko programy wyborcze centrum i konserwatystów, ale i ciągle ponawiane wnioski, żądające jego zaprowadzenia. Skoro jeden z ministrów pruskich nazwał giełdę drzewem jadowitém, centrum i konserwatyści już w r. 1881 przy sposobności podatku stemplowego starali się o zaprowadzenie podatku odsetkowego, wynoszącego $^1/_{10}$ od 1000 w interesach kasowych i $^2/_{10}$ od 1000 w interesach na czas; ale przeszedł wtedy tylko stempel stały (Fixstempel), który giełdowcy zwalają na swych klientów. W roku 1882 znów wystąpił p. Wedell-Malchow z żądaniem podatku odsetkowego; lecz niestety nadaremnie, bo komisya go pochowała. Wniosek, przedłożony późniéj przez rząd, był całkiém niepodobny do przyjęcia, bo podatek giełdowy przybrał w nim postać podatku od interesów który nie tyle ciążył na giełdzie, ile na uczciwych i dozwolonych operacyach handlowych. Po przedłożeniu tego projektu rządowego podniosły organa giełdowe okrzyk tryumfu. Było widocznem, że całość była tego rodzaju, iż na przyjęcie liczyć nie mogła, a zwolennicy podatku giełdowego zaraz pomiarkowali, że treść projektu rządowego zmierzała tylko do odłożenia prawdziwego i donośnego podatku giełdowego na rok następny.

Tymczasem i centrum i konserwatyści w ostatnich odezwach wyborczych ponowili dawne żądanie; dta tego też p. Wedel przedłożył poprawkę swego wniosku, któremu liberalny dr. Arnsberger przeciwstawił swój projekt. Wedell obstawał przy podatku odsetkowym; p. Arnsberger żądał stałego opodatkowania według wyższych pozycyi. Komisya parlamentu poddała oba wnioski w długotrwałych posiedzeniach jak najgłębszéj rozwadze i zdała parlamentowi sprawę z swych prac w referacie posła dr. Grimma, obejmującym 66 stronic in folio. Poprawiony przez komisyą projekt, o którym już dawniéj była mowa, był dzisiaj przedmiotem obrad.

Nikt się dzisiaj nie spodziewał kanclerza na posiedzeniu; tém więcéj uderzyło wszystkich niespodziane jego przybycie. Dzienniki giełdowe rozniosły były dawniéj wiadomość, że rząd wnioski komisyi odrzuci i własny projekt natomiast postawi. „Kreuz Ztg.,“ która dzisiaj wyszła w kilka godzin po mowie kanclerskiéj, oświadczyła, że wiadomość ta jest oszczerstwem. Tymczasem oba przemówienia kanclerza dowodzą, że giełda była dobrze poinformowaną.

Cóż tedy kanclerz powiedział? Oświadczył, że się wprawdzie zgadza w zasadzie na odsetkowe opodatkowanie giełdy; nadmienił nawet, że może i rada związkowa w głównéj rzeczy zgodzi się na propozycyą komisyi; ale, dodał, i to zdarzyć się może, że taż rada odrzuci całość i sama przedłoży projekt zmodyfikowany a ponieważ do tego zapewne w téj kadencyi już nie przyjdzie, giełda więc znów na niejaki czas będzie mogła „wolno odetchnąć.“ — Dziwiono się powszechnie, że ks. Bismarck pokilkakrotnie się przyznał, iż ze sprawą nie jest dość obeznanym i prosił o wyjaśnienie. Wystąpił mianowicie z dwoma zarzutami, t. j. że arbitraża nie znosi wysokiego podatku, i że podatek nie powinien przynosić uszczerbku rólnictwu i przemysłowi. Co do pierwszego, stwierdził członek centrum Buol, że właśnie centrum przedłoży wniosek na niższe opodatkowanie weksli w operacyach arbitraży. Co się tyczy rólnictwa i przemysłu, toćby rzeczywistych producentów można od tego podatku uwolnić; a tak przyszedłby tém prędzéj do skutku podatek, któryby był rzeczywiście podatkiem giełdowym.

Parlament będzie się starał uchwalić prawo, o ile to jest w jego mocy. Jeżeli rząd nie zechce go potwierdzić, będzie można nad tém ubolewać, ale wtedy też całe brzemię odpowiedzialności spadnie na rząd, nie na reprezentantów kraju.

Z sejmu pruskiego.

Berlin, 4 maja.

Posiedzenie 64. Początek o godz. $11^1/_4$. Sejm przystąpił dzisiaj do trzeciego czytania wniosku Huenego, żądającego przekazania części ceł rólniczych związkom komunalnym. Skutkiem narad było przyjęcie wniosku w imiennem głosowaniu 223 głosami przeciwko 86.

W jeneralnych rozprawach przemawiali przeciw wnioskowi pp. Richter, dr. Wehr i Benda. Ostatni silił się napróżno dowieść, że wniosek frakcyi narodowo-liberalnéj wnioskowi Huenego jest wprost przeciwny.

Minister finansów Scholz wśród głośnych objawów wesołości Izby skrytykował ściśle i ostro dziwną postawę narodowców w obec wniosku Huenego, i po obronie stanowiska, jakie względem niego zajął rząd, oświadczył, że tenże rząd usankcyonuje ustawę według uchwał drugiego czytania.

Z łona frakcyi konserwatystów polecali projekt pp. Rauchhaupt i bar. Minnigerode; p. Wagner zaś przemawiał przeciw wnioskowi dopuszczając się gwałtownych wycieczek przeciw centrum i katolikom. I tak mówił n. p. że centrum mocno zależy na utrzymaniu deficytu, który tak bardzo ogranicza prawa korony, jako też na utrzymaniu swego wpływowego stanowiska; ale jest to wielkim wstydem dla Prus i sejmu, że katolicy, stanowiący ledwo trzecią część Niemców, występują w parlamencie jako czynnik rozstrzygający i korzystając z tego chcieliby przewodzić i w sejmie. Jeżeli deficyt daléj potrwa, wtedy centrum zawsze będzie miało pożądaną sposobność popisywania się ze swą szachrajską polityką.

Po téj podszczuwającéj perorze dał mu należytą odprawę p. dr. Windthorst, stwierdzając między innemi, że katolicy Berlina, jak to się dzisiaj wykazało, bardzo dobrze postąpili, że w ostatnich wyborach do parlamentu nie dali głosu na Wagnera. „Co sądzić o człowieku, który powołany na nauczyciela młodzieży, śmie rozniecać namiętności i nienawiść wyznaniową w chwili, gdzie chodzi o sprawy czysto finansowe i materyalne? Co sądzić o takim, który swych współwierców przeciw nam podżega za to, że korzystamy z praw bezsprzecznie nam przysługujących? Centrum stoi niewzruszone i silne jak skała; potwarcy go nie podważą. Ostatecznie zwyciężyć musi.“

Spory specyalne obracały się tylko około kilku szczegółów mniejszéj wagi w pierwszych paragrafach. Przeciw projektowi głosowali postępowcy, przeważna część narodowców, kilku wolnozachowawców, między nimi dr. Wehr i Zedlitz (Neukirch), a z konserwatystów pp. Meyer z Arnswalde i dr. Wagner.

Koniec o godzinie $3^1/_2$.

(Jutro kilka drobniejszych propozycyi i petycyi.)

NIEMCY.

* Berlin, 4 maja. Studenci katolickich wszechnic, akademii, szkół technicznych i liceów (55 korporacyi z 22 zakładów tego rodzaju) wysłali do Papieża Leona XIII adres, w którym z okazyi znanéj encykliki „humanum genus“ wydanéj przeciw wolnomularzom oświadczają Ojcu św., iż na wypowiedziane w téjże encyklice myśli i zasady zgadzają się bezwarunkowo, jako też zapewniają go o swém wiernem trwaniu przy wierze i obronie praw Stolicy apostolskiéj. Adres ten jest wymownym obrazem szczerze katolickich przekonań i przywiązania do Głowy Kościoła, ożywiającego katolickich studentów Niemiec.

— Członek parlamentu Sabor, socyalista, odziedziczył po zmarłéj teściowéj majątek wynoszący 800,000 marek.

— Do „Frkf. Ztg.“ telegrafowano z Berlina w sobotę wieczorem, że minister oświecenia Gossler zaraz po posiedzeniu udał się do księcia Bismarcka. Z tego zacytowania wnoszą, że epizód na posiedzeniu sobotniém zaszły ma ważniejsze znaczenie.

— „Berl. Tagbl.“ pisze, iż w kołach parlamentarnych obiegała dzisiaj wieść, że parlament zamknięty zostanie w sobotę, dnia 16 bm.

— P. Lingens. „Nordd. Allg. Ztg.“ pisze: Słyszymy, że p. Lingens, który otrzymał trzytygodniowy urlop od marszałka parlamentu, udał się do Rzymu, aby z polecenia byłego Arcybiskupa Melchersa i dr. Windthorsta wejść w układy z rzymską Kuryą. Rokowania te dotyczą podobno zlania kwoty, którą w Niemczech zebrano na utworzenie uniwersytetu w Fuldzie, z funduszami przeznaczonemi na założenie uniwersytetu w Salzburgu.

— W sprawie wychodztwa. Z Niemiec wyniosło się przez porty niemieckie i Antwerpią do krain zamorskich w miesiącu marcu osób 10,745 (w marcu r. z. 19,278). W pierwszym kwartale roku bież. wynosiła całkowita liczba wychodźców 17,325 osób, w roku zeszłym w tym samym przeciągu czasu 29,782.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, wtorek 5 maja.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał pastorowi Serno w Bydgoszczy, order orła czerwonego trzeciéj klasy z przepaską.

---

* **Gromadne wydalanie** w Prusach idzie swym trybem. Do Brodnicy przybywają codziennie liczne gromady ludzi wydalonych, a mających własność i rodzinę, aby prosić władze pruskie o zwłokę lub protestować przeciw rozporządzeniom. „Gesellige“ grudziądzki pociesza się przynajmniéj tém, że teraz Prusacy dawają Moskalom odwet za gromadne wypędzanie Niemców z Kongresówki i pędzenie ich do Prus. Przy takiéj obławce schwycili Moskale 3 dezerterów pruskich, jednego Wąbrzeźniaka i dwóch Toruńczyów, których natychmiast wydano władzom pruskim.

* **Na wczorajszém** posiedzeniu Wydziału historyczno-literackiego wybrany został jednogłośnie prezesem tegoż Wydziału p. Władysław Bentkowski.

* **Posiedzenie** zwyczajne członków wydziału lekarskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie się w sobotę dnia 9 maja r. b. o godzinie 6 wieczorem w sali posiedzeń Towarzystwa przy ulicy Młyńskiéj nr. 35. O liczny udział prosi

dr. Bol. Wicherkiewicz.

* **Towarzystwo** Rzemieślników Polskich odbędzie swe zwyczajne zebranie dziś we wtorek dnia 5 b. m. w małéj sali Lamberta o godzinie 8 wieczorem. (Wchód z podwórza na prawo). O liczny udział członków uprasza

Zarząd.

* **Posiedzenie rady miejskiéj** odbędzie się jutro, to jest w srodę dnia 6 maja po południu o godz. 4. Na porządku obrad stoi pomiędzy innemi wybór prezydenta miasta.

* **Wystawa Sztuk Pięknych** w pałacu hr. Działyńskich, Stary Rynek nr. 78 w Poznaniu, otwarta codziennie od godziny 11 zrana do 6 po południu.

Cena wejścia 50 fen., dzieci 25 fen.

* **Na zebraniu** zwołaném przez dyrektora muzyki, p. Dembińskiego, celem utworzenia kółka śpiewaków, zebrało się w zeszłą sobotę około 70 osób. Uchwalono jednomyślnie założyć takie kółko i obrano komisyą do ułożenia ustaw.

* **Co piątek** wychodzi wykaz posad, które otrzymać mogą b. wojskowi, będący w posiadaniu świadectwa (Civil-Versorgungsschein), uprawniającego ich do objęcia posady cywilnéj. Wykaz ten można przejrzeć codziennie od godziny 9 do 1 w centralnem biurze meldunkowem przy Placu Działowym.

* **W sobotę** wręczyła deputacya miasta Międzyrzecza naczelnemu prezesowi Güntherowi dyplom obywatela honorowego tegoż miasta.

* **Jedno** z pism polskich w odwecie za przeinaczenie naszego Chodzieża na Kolmar, nazywa Kolmar w Alzacyi Chodzieżem.

* **Mosina,** 2 maja. Dziś z rana około godziny 7 zaszedł tu bardzo smutny wypadek. Dwudziestoletni syn piekarza Noaka, Karól, zakochał się był w pasierbicy obywatela i oberzysty Polise, nazwiskiem Riege, która atoli wzajemności mu nie okazywała. Zaręczyła się ona nawet z tutejszym żandarmem i ślub się miał niebawem odbyć. Noak tak sobie to wziął do serca, że przybywszy dziś do pomieszkania oberzysty, a zapytawszy ponownie swą uwielbianą bohdankę, zajętą praniem, czy chce zostać jego żoną i otrzymawszy odmowną odpowiedź, dobył pistoletu i strzelił do niéj. Kula ugodziła w samo serce, tak, że nieszczęśliwa natychmiast ducha wyzionęła. Następnie strzelił sam do siebie i zranił się niebezpiecznie i kto wie, czy lekarze zdołają go wyleczyć.

* **Łabiszyn.** W piątek około południa spaliło się około 5 morgów pobliskiego lasu, należącego do hr. Skórzewskiego.

* **Berlin.** P. Władysław Smierzchalski z Opalenicy złożył tu drugi egzamin państwowy na budowniczego w wydziale inżynieryi.

* **Nasz ziomek,** p. Wł. Marcinkowski, rodem z Mieszkowa, wystawił w tegorocznym „salonie“ w Paryżu utwór swój „Pasterkę“

---

(81)

POTOP

PRZEZ

HENRYKA SIENKIEWICZA.

TOM DRUGI.

(Ciąg dalszy. — Zob. nr. 102.)

ROZDZIAŁ X.

Kmicic zajął się bardzo czynnie przygotowaniami do drogi, oraz wyborem ludzi, którzy mieli mu towarzyszyć; postanowił bowiem nie jechać bez pewnéj asystencyi, raz dla bezpieczeństwa własnego, a powtóre dla powagi swojéj poselskiéj osoby. Pilno mu było, więc chciał ruszyć tegoż jeszcze dnia na noc, lub, jeśliby słota nie ustała, nazajutrz rano. Ludzi wynalazł wreszcie, sześciu pewnych, którzy dawniéj jeszcze pod nim służyli w tych lepszych czasach, gdy się przed przyjazdem do Lubicza pod Chowańskim uwijał, starych zabijaków orszańskich, gotowych iść za nim choćby na kraj świata. Sama to była szlachta i bojarowie putni, ostatnie resztki potężnej niegdyś watahy, przez Butrymów wyciętéj. Na czele ich stanął wachmistrz Soroka, dawny sługa Kmiciców, żołnierz stary i sprawny bardzo, chociaż liczne wyroki za liczniejsze jeszcze swawole nad nim ciążyły.

Po obiedzie dał hetman panu Andrzejowi listy i glejt do komendantów szwedzkich, z którymi młody poseł mógł się w znaczniejszych miastach spotykać; pożegnał go i wyprawił dość czule, prawie po ojcowsku, zalecając ostrożność i rozwagę.

Tymczasem pod wieczór niebo poczęło się wyjaśniać, mdłe słońce jesienne ukazało się nad Kiejdanami i zaszło za czerwone chmury porozciągane długiemi pasmami na zachodzie.

Nic nie stawało na przeszkodzie do drogi. Kmicic popijał właśnie strzemiennego z Ganchoffem, Charłampem i kilkoma innemi oficerami, gdy o zmroku wszedł Soroka i spytał:

— Jedziemy panie komendancie?

— Za godzinę! — odparł Kmicic.

— Konie i ludzie gotowi, już na dziedzińcu.

Wachmistrz wyszedł, a oni poczęli się tém bardziéj trącać kielichami — lubo Kmicic więcéj udawał, że pije, niż pił w rzeczywistości. Nie w smak mu było wino i nie szło mu do głowy, nie rozweselało humoru, a tymczasem tamtym kurzyło się już z czupryn.

— Mości pułkowniku! — mówił Ganchoff — poleć mnie łasce księcia Bogusława... Wielki to kawaler, jakiego drugiego nie masz w całéj Rzeczypospolitéj. Jak tam przyjedziesz, to jakobyś do Francyi przyjechał. Inna mowa, inny obyczaj, a każdy dworności tam się może nauczyć, snadniéj jeszcze, niż na królewskim dworze.

— Pamiętam księcia Bogusława pod Beresteczkiem — rzekł Charłamp — miał jeden regiment dragonów, całkiém na francuzki ład wymusztrowany, którzy pieszą i konną służbę zarówno pełnili. Oficerowie sami byli Francuzi, prócz kilku Olendrów, a i między żołnierzami większa była część Francuzów. A wszystko franty. To tak od nich różnemi wonnościami pachniało, jakoby z apteki. W bitwie rapierami okrutnie bodli i powiadali o nich, że co który człeka przebódł, to mu mówił: Pardonnez moi! — tak politykę nawet z hultajstwem obserwowali. A książę Bogusław z chustką na szpadzie między nimi jeździł zawsze uśmiechnięty, choćby w największym ukropie, gdyż taka jest francuzka moda, aby się śmiać wśród krwi rozlewu. Twarz miał też barwiczką pomalowaną, a brwi węgielkiem wyczernione, na co krzywili się starzy żołnierze i przezywali go koczotką. I zaraz po bitwie kryzy nowe mu przynosili, żeby to był zawsze strojny, jakoby na ucztę, i włosy mu żelazkami przypiekali, dziwne z nich czyniąc fircyfuszki. Ale mężny to pan i pierwszy i w największy ogień szedł. Pana Kalinowskiego też na rękę wyzwał, że mu tam coś przymówił, aż król jegomość musiał godzić.

— Nie ma co! — mówił Ganhoff. — Ciekawych się waść rzeczy napatrzysz i samego króla szwedzkiego oblicze bedziesz widział, który jest wojownik po naszym księciu w świecie największy.

— I pana Czarnieckiego — dodał Charłamp. — Coraz głośniéj o nim mówią.

— Pan Czarniecki stoi po stronie Jana Kaźmirza i przez to jest naszym nieprzyjacielem — odrzekł surowo Ganhoff.

— Dziwne się rzeczy na świecie dzieją — rzekł w zamyśleniu Charłamp. Gdyby tak ktoś rok temu, albo dwa, powiedział, że Szwedzi tu przyjdą, to byśmy wszyscy myśleli, że będziem ich bić, a tymczasem patrzcie waszmościowie...

— Nie my jedni, ale cała Rzeczpospolita ich z otwartemi rękoma przyjęła! — rzekł Ganhoff.

— Tak jest! jako żywo! — wtrącił w zamyśleniu Kmicic.

— Prócz pana Sapiehy i pana Gosiewskiego i pana Czarnieckiego i hetmanów koronnych — rzekł Charłamp.

— Lepiéj o tém nie mówić — odpowiedział Ganhoff. — No! mości pułkowniku, wracajże nam zdrowo... promocye cię tu czekają...

— I panna Billewiczówna — dodał Charłamp.

— Waćpanu nic do panny Billewiczówny! — odrzekł szorstko Kmicic.

— Pewnie, że nic, bom już i za stary. Ostatni raz... czekajcie waszmościowie... kiedyż to było?... Aha! ostatni raz w czasie elekcyi dziś nam miłościowie panującego Jana Kaźmirza...

— Waszmość od tego język odzwyczaj — przerwał Ganhoff. — Dziś panuje nam miłościwie Karol Gustaw.

— Prawda! *Consuetudo altera natura.* Owoż ostatni raz w czasie elekcyi Jana Kaźmirza, naszego eks-króla i W. Księcia Litewskiego, okrutniem się zakochał w jednéj pannie z fraucimeru księżnéj Jeremiowéj. Wabna to była bestyjka... ale com jéj chciał w oczy bliżéj spojrzeć to mi Wołodyjowski szablę podstawił. Miałem się z nim bić, tymczasem Bohun wszedł między nas, którego Wołodyjowski jak zająca wypatroszył. Zeby nie to, tylebyście mnie waszmościowie teraz żywego widzieli. Ale wonczas gotów byłem się bić, choćby z djabłem. Wołodyjowski zresztą, per amicitiam się tylko o nią zastawiał, bo ona była z innym zmówiona, jeszcze gorszym zabijaką.... Ej, mówię waściom, myślałem, że uschnę... ni mi było do jadła, ni do napitku.... Dopiero, jak mnie książę nasz z Warszawy aż do Smoleńska posłał, tak i afekt wytrząsłem po drodze. Nie masz, jak podróż na takowe zgryzoty. W pierwszéj mili już mi się stało lżéj, a nim do Wilna dojechałem, ani mi była w głowie, i do téj pory w kawalerskim stanie wytrwałem. Ot co! nie masz jak droga na nieszczęśliwe afekta!

— Tak-że to waść mówisz? — spytał Kmicic.

— Jako żywo! Niech tam czarci porwią wszystkie gładyszki z całéj Litwy i Korony! Już mi one nie potrzebne.

— I bez pożegnania waść wyjechałeś?

— Bez pożegnania, jenom tasiemkę czerwoną za sobą rzucił, co mi jedna stara niewiasta, w rzeczach afektu bardzo doświadczona, doradziła.

— Zdrowie waszmości! — wtrącił Ganchoff, zwracając się znów do pana Andrzeja.

— Zdrowie! odrzekł Kmicic. — Dziękuję z serca!

— Do dna! do dna! waszmości czas na koń, a i nas też słuba potrzebuje. Niechże waszę mość Bóg prowadzi i odprowadzi!

— Bywajcie zdrowi!

— Tasiemkę czerwoną rzucić za siebie — rzekł Charłamp — albo na pierwszym noclegu ognisko wiadrem wody samemu zalać. Pamiętaj waść... jeśli chcesz zapomnieć.

— Ostawaj waść z Bogiem.

— Nieprędko się obaczym.

— A może gdzie na polu bitwy — dorzucił Ganchoff. — Daj Boże, obok siebie, nie przeciw sobie.

— Nie może inaczéj być — odrzekł Kmicic.

I oficerowie wyszli.

Zegar bił siódmą z wieży. Na dziedzińcu konie stukały kopytami o kamienne płyty, a przez okno widać było ludzi czekających w gotowości. Dziwny niepokój ogarnął pana Andrzeja. Powtarzał sobie „jadę! jadę!“ Wyobraźnia przesuwała mu przed oczyma nieznane kraje i tłum nieznanych twarzy, które miał zobaczyć, a jednocześnie chwytało go także zdziwienie na myśl o téj drodze, jak gdyby przedtem nigdy o niéj nie myślał.

„Trzeba siąść na koń i ruszyć, a co się zdarzy, to się zdarzy, co będzie, to będzie!“ — myślał sobie.

Teraz jednak, gdy konie parskały już za oknem i godzina odjazdu biła, czuł, że tamto życie będzie obce, a wszystko, z czém się zżył, do czego się wezwyczaił, z czém zrósł mimowoli duszą i sercem, to pozostanie w tym kraju, w téj okolicy, w tém mieście. Dawny Kmicic także zostanie tu, a tam pojedzie jakoby inny człowiek, tak obcy wszystkim, jak i wszyscy mu tam obcy. Trzeba mu tam będzie zacząć zupełnie nowe życie, a Bóg jeden raczy wiedziec, czy stanie na to ochoty.

Pan Andrzéj był znużony na duszy śmiertelnie i dla tego w téj chwili czuł się w obec tych nowych widoków i nowych ludzi bezsilnym. Pomyślał, że tu mu było źle... i tam będzie źle, a przynajmniéj ciężko bardzo.

Ale czas! czas! trzeba czapkę na głowę włożyć i jechać!

Żali jednak bez pożegnania?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

z bronzu, oraz dziesięć medalionów polskich, modelowanych przez siebie z natury. — W najnowszym numerze „Tygodnika ilustrowanego znajduje się drzeworyt, przedstawiający rysy naszego pisarza Edmunda Chojeckiego (Charles Edmond) według medalionu p. Marcinkowskiego.

* **Osobom**, posiadającym papierowe 5cio i 20 markówki wystawione pod dniem 11 lipca 1874, przypominamy, że pieniądze te przyjmowane będą w kasach rządowych i w kasie państwa związkowego aż do końca czerwca rb. Od 1 lipca rb. przyjmować je będzie tylko pruska kontrola papierów rządowych w Berlinie SW. Oranienstr. 92.

* **O trupie** naszéj teatralnéj, która w sobotę i w niedzielę dawała przedstawienia w Bydgoszczy, bardzo szeroko i sympatycznie wyraża się wychodząca w tém mieście „Ostd. Presse". Artyści grali w sobotę „Gęsi i gąski" a w niedzielę „Chatę za wsią". Recenzent pisze co do pierwszéj sztuki, że „artyści bardzo dobrze oddali myśl autora i zyskali huczne oklaski od licznie zebranéj publiczności," pomiędzy którą znajdowało się wielu Niemców. W końcu odtańczono w polskich ubiorach dziarskiego „Mazura". Z niedzielnego przedstawienia podaje recenzent treść „Chaty za wsią" i podnosi grę pp. Pankiewiczówny i Bissen, Siedleckiego, Zawadzkiego, Trapszy i Skirmunta."

* **Spis zakładów** naukowych w W. Ks. Poznańskiém, uprawnionych do wydawania świadectw do jednorocznéj służby wojskowéj. I. Gimnazya: 1) w Bydgoszczy, 2) w Gnieźnie, 3) w Inowrocławiu, 4) w Krotoszynie, 5) w Lesznie, 6) w Międzyrzeczu, 7) w Nakle, 8) w Ostrowie, 9) w Pile, 10) św. Maryi Magdaleny w Poznaniu, 11) Fryderyka Wilhelma w Poznaniu, 12) w Rogoźnie, 13) w Sremie, 14) w Wągrówcu. II. Gimnazya realne: 15) w Bydgoszczy, 16) w Poznaniu, 17) w Rawiczu, 18) we Wschowie. III. Progimnazya: 19) w Kempnie, 20) w Trzemesznie. IV. Prywatne zakłady naukowe: 21) pedagogium dr. Beheim-Schwarzbacha w Ostrowie pod Wieleniem. V. Publiczne zakłady naukowe, prowizorycznie uprawnione do wydawania świadectw do jednorocznéj służby: 22) szkoła agronomiczna w Szamotułach.

* **Liczba dzieci** z W. Ks. Poznańskiego oddanych na przymusowe wychowanie wynosiła w dniu 30 września 1882 r. 165, w d. 31 marca 1883 wzrosła do 326 a w dniu 31 marca 1884 do 448. Koszta poniesione w tym celu przez gminy wynosiły w roku 1881—82 8399,20 mr., w r. 1882—83 18,648,31 mr., a w r. 1883—84 27,968.73 mr. Sumy te przedstawiają atoli tylko połowę kosztów wychowania tych dzieci, gdyż drugą połowę ponosi państwo.

* **Produkcya cukru** we W. Ks. Pozn. w roku 1884—85 wzrosła nie mało w stósunku do roku poprzedniego. W 16 cukrowniach bowiem przerobiono 9,446,340 centnarów ćwikły tj. o 553,830 ctr. więcéj, aniżeli w roku poprzednim. W roku 1883—84 przerobiła najwięcéj ćwikły cukrownia w Junikowie, bo 1,125,820 ctr., daléj cukrownia w Środzie bo 852,040 ctr. W r. 1884—85 przerobiły cukrownie w Środzie 1,020,460 ctr., we Wschowie (w r. poprzednim 675,520 ctr.) 982.070 ctr., w Junikowie 812,600 ctr., w Szymborzu 728,800 ctr., w Kruświcy 716,520 ctr., w Wierzchosławicach 699,970 ctr., Pakość 597,670 ctr., Zduny 562,930 ctr., Kościan 559,030 ctr., Nakło 530,000 ctr., Gniezno 493,460 ctr., Opalenica 469,680 ctr., Tuczno 400,180 ctr., Września 386,000 ctr., Miejska Górka 256,970 ctr., Komorze 230,000 ctr. W r. 1878—79 przerobiono w W, Ks. Poznańskiém w jedynéj cukrowni w Junikowie 390,165 ctr., w roku 1884—85 a więc w 7 lat późniéj w 16 cukrowniach prawie 9 i pół miliona centn. ćwikły. W roku 1878 uprawiano ćwikłę tylko na 3320 morgach, w r. 1884 zaś na 96,879 morgach. — W roku 1878—78 wydostano z ćwikły cukru 8,60 prc. a w r. 1884—85 już 11,57 prct. w przecięciu. Zbiór z morgi był rozmaity: w roku 1882 wynosił 140,77 ctr., w r. 1883 tylko 23,34 ctr., a w r. 1884 97,51 ctr.

* **Teatr polski** z Poznania miał zamiar — pisze „Gazeta Toruńska" — przybyć na 4 przedstawienia do Torunia. Na prośbę do magistratu toruńskiego o pozwolenie lokalności tutejszego teatru miejskiego nadeszła po czterodniowem czekaniu odpowiedź odmowna: „magistrat ubolewa, że teatru miejskiego dać nie może". Powody naturalnie nie podane, choć wiemy z pewnością, że teatr stoi pusto i w dniach od 7 do 10 b. m. prawdopodobnie używany nie będzie. To chyba dodać możemy jeszcze, że magistrat zapytywał wyraźnie w jakim języku przedstawienia odbywać się mają. Odpowiedź odmowna nadeszła po zawiadomieniu magistratu, że w języku polskim. Gdy się teraz powietrze oziębiło znacznie i deszcz padać począł, co prawdopodobnie przez kilka dni potrwa, niepodobna grać za miastem w teatrze letnim, własności prywatnéj, a więc i Towarzystwo poznańskie niema po co zjeżdżać do Torunia i teraz nie przybędzie.

* **Ciągnienie** drugiéj klasy 172 loteryi klasowéj pruskiéj rozpocznie się dnia 19 b. m. Losy odnowić należy do 15 b. m. godziny 6 wieczorem.

* **Towarzystwo Hozyusza** przy uniwersytecie wrocławskim odbędzie pierwsze posiedzenie w półroczu letniem w środę dnia 6 maja r. b. o godzinie 8 wieczorem „zur Schildkröte", róg Schuhbrücke i Messergasse. Na porządku dziennym sprawy Towarzystwa. Goście mile widziani. Zarząd.

* **Grudziądz.** Po powstaniu w r. 1830 przeszedł przez granicę pruską oficer polskich ułanów, nazwiskiem Sylwestrowicz i z obawy, by nie został wydanym Rosyi, gdyby się dowiedziano o jego prawdziwym nazwisku, przybrał inne a to Szymański. Pod tém nazwiskiem ożenił się, pod tém dzieci jego zostały ochrzcone a gdy coraz gorzéj mu się powodziło, pracował jako zwykły robotnik w Grudziądzu i jako Szymański został pochowanym. Przed niedawnym czasem umarła w Król. Polsk. jego stara krewna i pozostawiła znaczny majątek. Część tego majątku, około 150,000 marek, spadła na robotnicę fabryczną w Grudziądzu, wnuczkę Szymańskiego, w razie gdyby udowodniła, że zmarły Szymański był identycznym ze Sylwestrowiczem. Młode dziewczę w istocie poczyniło już wszystkie kroki w tym celu i udało się nawet do rejencyi w Kwidzynie. Znaleźli się nawet ludzie, którzy znali losy Szymańskiego i w ogóle całą historyą jego życia. Tych już nawet przesłuchano. Gdyby więc młodéj robotnicy udało się udowodnić, że Szymański był Sylwestrowiczem, zostałaby wcale posażną panną. Donosi o tém „Geselliger".

* **Pożar** w dolinie kościeliskiéj w Tatrach. W dniu 26 kwietnia, wskutek nieostrożności ludzi porządkujących las w dolinie kościeliskiéj, powstał ogień wśród sągów drzewa. Od tych zajął się las, a że wiatr był silny, pożar przerzucił się na drugą stronę doliny. Ludzi mnóstwo zbiegło się na ratunek i, dzięki ich usiłowaniom, ogień ograniczył się na zniszczeniu kilkunastu drzew rosnących i 42 sągów drzewa ściętego na sprzedaż.

* **Długość kolei żelaznych** na całéj kuli ziemskiéj wzrosła od roku 1879 do końca roku 1883 o 92,168 kilometrów, czyli o 26 procent. W końcu r. 1883 wynosiła 441,199 klm., z tych przypadało na Europę 182,913 klm., na Amerykę 224,454 klm., na Azyą 18,632 klm., na Afrykę 5666 klm., na Australią 10,534. W porównaniu z rokiem 1879 największy wzrost przypada na Amerykę, bo 65,334 klm., następnie na Europę, bo 18,233 klm., na Azyą 3826 klm., na Australią 3609 klm., na Afrykę 1166 klm. Wyraziwszy wzrost procentowo, przypada na Europę najmniéj, bo 11,1 prct., następnie na Azyą 25,8 prct., na Afrykę 25,9 prct., na na Amerykę 41,1 prct., na Australią 52,1 prct. Pomiędzy państwami europejskiemi posiadają największą sieć kolejową Niemcy, bo 35,810 kilom. (w r. 1879 było 33,094 klm.), następnie W. Brytania i Irlandya 29,890 (28,491) klm., Francya 29,688 (25,183) klm., Rosya 25,121 (23,400) klm., Austrya-Węgry 20,598 (18,335) kilom., Włochy 9450 (8343) klm., Hiszpania 8251 (7135) klm., Szwecya 6400 (5605) klm., Belgia 9426 (4012) klm. Wzrost od roku 1879 jest rozmaity: wynosi on w Grecyi 100 procent, w Norwegii 51,2 prct., w Portugalii 37,5 prct., we Francyi 17,9 prct., w Hiszpanii 15,6 prct., w Danii 14,9 prct., w Niemczech tylko 8,2 prct., w Rosyi 7,4 prct., w Belgii 6,4 prct., w W. Brytanii 4,9 prct. W Niemczech wzrost wynosił: w Alzacyi i Lotaryngii 13,9 prct., we Wyrtembergii 11,1 prct., w Prusiech 9,0 prct., w Saksonii 6,0 prct., w Bawaryi 5,6 prct., w Badenii 3,5 prct., w mniejszych państewkach 7,2 prct. Nadzwyczajne powiększenie sieci kolejowéj w Ameryce, która w stósunku do Europy miała w roku 1879 blisko 1500 kilometrów mniéj, — a w roku 1883 41,500 kilometrów więcéj, przypada głównie na Stany Zjednoczone, gdzie wzrost wynosi 56,327 klm. czyli 42 prct. Znacznie wzrosła sieć kolejowa także w Meksyku, bo o 3727 klm., w angielskich posiadłościach północnéj Ameryki, bo o 2100 klm., w Brazylii o 2050 kilom. Wzrost sieci kolelowéj w Azyi przypada w $^3/_4$ (2780 klm.) na Indye angielskie. Najgęstszą sieć kolejową posiada Belgia, gdzie na 100,9 kilometrów obszaru przypada 14,5 klm. kolei żelaznych. W stósunku do ludności ma największą sieć kolejową Szwecya; tam przypada na 10,000 ludności 14 kilom. kolei żelaznych, w Niemczech i we Francyi przypada tylko po 7,9 kilom. Kapitał zakładowy wszystkich kolei na kuli ziemskiéj wynosi 95,5 miliardów marek.

* **Kalendarz.** Jutro w środę dnia 6go maja św. Jana w Oleju.

Wschód słońca o godz. 4 minut 22. Zachód o godzinie 7 minut 31.

TELEGRAMY.

Rzym, 5 maja. Na wczorajszém posiedzeniu Izby oświadczył Depretis, że nie ma i najmniejszéj poszlaki wybuchnięcia cholery w Neapolu.

Londyn, 5 maja. Dzienniki torysowskie uważają nowy układ z Rosyą za upokorzenie Anglii, a liberalne za tymczasowe tylko rozwiązanie zatargu. „Times" sądzi, że nie można jeszcze dzisiaj określać bliżéj téj nagrody, kosztem któréj odwróconą została wojna, wszystko bowiem zależy od uczciwości Rosyi i od tego, czy rząd rosyjski zdoła zapanować nad stronnictwem wojenném.

— Na wczorajszém posiedzeniu obradowała Izba niższa nad sprawozdaniem komisyi, dotyczącém kredytu 11 milionów funt. szterl. Gladstone odpierał zarzut, jakoby rząd zmienił swą politykę; stara się on o tak jasne i wyraźne ustanowienie granicy, że gdyby Rosya miała złamać nowy układ, cały świat uważałby to za złamanie. Jeżeli prowadzona korespondencya wykazuje, że emir Afganistanu nie życzy sobie wcale, iżby granica została posuniętą, to któż wtedy będzie śmiał domagać się, iżby rząd gwałtem żądał tego, czego nie chce emir? Izba uchwaliła w koncu kredyt 120 przeciw 20 głosom. — Ze strony rządowéj przyobiecano dać w czwartek bliższe wyjaśnienia, poczém opozycya ustąpiła.

Paryż, 5 kwietnia. Wszystkie wielkie magazyny krawieckie na bulwarach są zamknięte, ponieważ chlebodawcy wypowiedzieli miejsce czeladzi, stawiającéj zbyt wielkie żądania.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Dla Przewielebnych księży Dziekanów i Proboszczów.**

W tych dniach wyjdą z pod prasy „Drukarni Kuryera Poznańskiego", zaopatrzone w aprobatę Władzy Duchownéj:

1) „Powszechna modlitwa kościelna." — „Przed oczy Twoje" itd. (zwykły się odmawiać co niedzielę po kazaniu).
2) „Litania do Najśw. Maryi Panny" z Antyfoną i oracyami pro Papa, pro pace Ecclesiae (w niedzielę i święta po sumie).
3) „Modlitwy po każdéj mszy św. czytanéj" (wydane na mocy dekretu: „Urbi et Orbi" S. R. C. d. d. 10 Decembris 1883).

* **Przedpłatę** na tom piąty ***„Biblioteki Kaznodziejskiéj"*** w ilości 6,60 marek złożyli w dalszym ciągu:

196) Ks. proboszcz Cichocki z Brodnicy na 1 egz. 197) Ks. proboszcz Goński ze Słupi na 1 egz. 198) Ks. J. Smagowiec z Kutów na 1 egz. 199) Ks. W. Puchała z Mariahilfu na 1 egz. 200) Ks. proboszcz Łazowski z Trzemeśni na 1 egz. 201) Ks. Cewe z Kozłowa na 1 egz. 202) N. Kamieński i Spółka, księgarnia z Poznania na 1 egz. 203) Ks. H. Wajnowicz z Wieliczki na 1 egz.

Z odebrania należytości kwituje

Księgarnia Katolicka w Poznaniu.

* **We Lwowie** nakładem księgarni Gubrynowicza i Schmidta wyszło dzieło p. t. *Żywot św. Józafata Kuncewicza, Męczennika, Arcybiskupa połockiego rit. gr., opowiedziany na tle historyi Kościoła ruskiego według dzieła O. Alfonsa Guépin, Benedyktyna z Solèsmes, z przedmową księdza Kalinki, C. R.* Z obrazem św. Józafata. Książka ta opracowana jest według dzieła francuskiego, którego napisaniu poświęcił O. Guépin 10 lat mozolnéj pracy. Autor korzystał nie tylko z bogatéj biblioteki swego klasztoru, ale nadto gromadził zewsząd dzieła, manuskrypty, wypisy, jak z Biblioteki polskiéj i archiwum ks. ks. Czartoryskich w Paryżu, ze zbiorów ś. p. ks. Koźmiana, z biblioteki Ossolińskich i z archiwum Propagandy w Rzymie. Ksiądz Kalinka niejednokrotnie był mu także pomocnym. Wszędzie zresztą odpowiedziano na jego prośby, jedynie Moskale, w których ręku znajdują się rozmaite dokumenta, pisane nawet ręką św. Józafata i jego uczniów, wcale na listy jego nie odpowiedzieli. — Dzieło to nie jest w całkości przetłómaczone, gdyż, jak ks. Kalinka słusznie powiada, autor pisał dla publiczności francuskiéj i musiał wiele rzeczy opowiadać, któreby dla polskiéj publiczności były całkiem zbytecznemi. Ażeby więc polskiego tłómaczenia nad potrzebę nie rozciągać, tłómacz poopuszczał albo skrócił to wszystko, co się nie odnosiło do św. Józafata i jego dziejów pośmiertnych.

Zwracamy uwagę Czytelników polskich na tę pierwszą w języku polskim obszerniejszą pracę o św. Józafacie.

* **Ziemianina** wyszedł nr. 18 i zawiera: Kilka uwag o konserwowaniu kukurudzy według systemu Goffart'a, Tadeusz Bronikowski. — W sprawie kontraktów z gorzelnikami, A. Kucharkowski. — Kilka uwag o wyrobie drożdży zacierowych, L. Schoen. — Wiadomości literackie: Sprzęt, suszenie i przechowywanie zboża. — Kronika rolnicza i rozmaitości. — Wiadomości handlowe. — Jarmarki. — Lista wygranych w loteryi na konie w Inowrocławiu. — Zebrania Towarzystw rolniczych. — Dział pytań i odpowiedzi. — Sprostowanie. — Ogłoszenia.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 4 maja.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Pani Cwiz z siostrą ze Szwajcaryi, Bode z Polwicy, Szyperski z Wojnowa, Siemiątkowski z Kretkowo, Sauer z Ponieca, Wulff z Geestemünde, Jarczyński z Gdańska.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

Berlin, 4 maja. Miejskie targowisko centralne. (Urzędowe sprawozdanie dyrekcyi). Na sprzedaż spędzono 2867 sztuk bydła rogatego, 6397 sztuk trzody chlewnéj, 1726 cieląt, 17,581 skopów. — Słabszy spęd i chłodniejsze powietrze wpłynęły w ogóle na pomyślniejszy przebieg interesu. — Bydło rogate. W towarze poślednim, którego było mało a który szybko rozkupiono, panowało większe ożywienie aniżeli w towarze lepszym, chociaż i tu, z wyjątkiem ciężkich wołów, handel szedł od ręki. Sprzedano wszystko. Płacono za gatunek I 53—57 mrk., za gatunek II 45—49 mrk., za gatunek III 42—44 mrk., za gatunek IV 38—40 mrk. za 100 funtów wagi mięsnéj. — Trzoda chlewna. I tu był targ lepszy aniżeli w zeszłym tygodniu. Ceny wzrosły o 1—2 mrk.; sprzedano wszystko. Płacono za meklemburgskie (t. j. I gatunek) 48—49 mrk., za pomorskie i dobre krajowe (t. j. II gat.) 45—47 mrk., za Sengery resp. III gatunek 41 do 44 mrk. za 100 przy 20 prct. tary. — Cielęta. I tu poszedł handel dość gładko. Płacono za gatunek I 42—52 fen., za II 30—40 fen. za funt wagi mięsnéj. — Skopy. Przy dość znacznym eksporcie handel był więcéj ożywiony aniżeli zeszłego poniedziałku; płacono także cokolwiek wyższe ceny. Tylko towar ciężki i tuczniki, a więc dobre dla Londynu, z trudnością znalazły kupca z powodu utrudnionego wywozu. Wszystkiego nie sprzedano. Płacono za gatunek I 39—42 fen., najlepsze angielskie jagnięta do 45 fen., za II 33 do 36 fen. za funt wagi mięsnéj.

W.) **Poznań**, 5 maja. (— (Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: pogoda.

Żyto: słabo.

Cena wypowiedzialna —,—. Wypowiedziano —,— cent. na maj 135,— płc., maj-czerwiec 135,— płacono, czerwiec-lipiec 137,— płac., lipiec-sierpień 139.— płc., sierpień-wtzesień 141,— płac.

Okowita: słabo.

Cena wypowiedziana —.—. Wypowiedziano, —,— litr. maj 41,70 płacono, czerwiec 42,40 płc., lipiec 43,20 płacono, sierpień 43,80 płac., wrzesień 44.20 płac., październik 44,10 płac., listopad-grudzień 43,80 płac.

Okowita: w miejscu (bez beczki) 41.40 pł.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Żyto. Wypowiedziane —— centnarów. Cena wypowiedziana 135,—, maj 135,—, maj-czerwiec 135—, czerwiec-lipiec 137.—, lipiec-sierpień 139.

Okowita. (z beczką) pr. 100,— 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. cena wypowiedziana 41,60 mrk., maj 41,60 mrk., czerwiec 42,40 mrk., lipiec 43,20 mrk., sierpień 43.80 m., wrzesień 44,20 m. październik 44,20 m., w miejscu bez beczki 41,20 m.

Wrocław, 4 maja 1885.

Żyto (za 2000 funt.) bez in., wypowiedziano 2000, Cena wypowiedziano 144,—. maj 146,— pł., maj-czerwiec 146,— płacono, czerwiec lipiec 148.— płac., lipiec-sierpień 150.— żąd., wrzesień-październik 152,— żąd.

Pszenica. Wypowiedz. —— cent. na miesiąc bieżący 174,— żąd.

Owies. Wypowiedziano —,— centn. na miesiąc bieżący 140.— płac., maj-czerwiec 140 żąd., czerwiec-lipiec 142,50 żąd.

Rzep. Wypowiedziano —.— cent. 250 żąd.

Oléj rzepiowy wyżéj, wypowiedz. — cent. w miejscu 54,— żądano, maj 52,— żądano, maj-czerwiec 52,— żądano, wrzesień-październik 54,— żądano.

Okowita wyżéj, wypowiedziano 60,000 litr., w miejscu —,— płac., maj 41—41,40 płc., maj-czerwiec 41—41,40 pł., czerwiec-lipiec 42,50 płc., na lipiec-sierpień 43,70 płacono, sierpień-wrzesień 44.30—40 żąd., wrzesień-październik 44,50 płac.

Cena wypowiedziana na 5 maja żyto 146.— mrk., pszenica 174,— mrk., owies 140,— mk., rzep 250,— m., oléj rzepiowy 52,—, okowita 41,40 m.

Ceny targowe z dnia 4 maja 1885.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów ciężki naj-wyż. M	F.	naj-niż. M	F.	średni naj-wyż. M	F.	naj-niż. M	F.	lekki towar naj-wyż. M	F.	naj-niż. M	F.
Pszenica biała	17	70	17	40	16	40	16	20	16	—	15	80
„ żółta	17	40	17	20	16	20	16	—	15	80	15	60
Żyto	14	60	14	40	14	20	14	10	13	90	13	60
Jęczmień	15	—	13	80	12	80	12	50	12	—	11	80
Owies	14	80	14	60	14	40	14	20	14	—	13	80
Groch	17	—	16	—	15	50	14	50	13	50	12	50

Łubin słabo, za 100 kilogr. żółty 7,40—7,80 do 8.40 mrk., niebieski 7,20—7,70—8,00 mrk.

Makuchy siemienne spok., za 50 kilogr. 9,10 do 9,30 mrk., obce 7,50—8,50 mrk., na wrzesień-październik płac. do — mrk.

Bydgoszcz, 4 maja.

(Sprawozdanie izby handlowéj). Ceny za 1000 klg.

Pszenica niezm., piękna 166—169 mk., średnie gatunki 160—165 mk. poślednia —.— m.

Żyto wyżéj, w miejscu krajowe piękne 138 do 140 mrk., średnie 132—137 mrk. poślednie —,— m.

Jęczmień dla browarów 140—145 m., na paszę 125—135 mrk., mały —,— mrk.

Owies w miejscu 141—145 marek. pośledni 130—140 mrk.

Groch wrzący 150—160, na paszę 130—135 marek.

Okowita za 100 litr. a 100% 40.50 m.

Berlin, 4 maja, (sprawozdanie urzędowe.) Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 158 do 184 według jakości; na miesiąc bieżący płacono 178—177,0, na maj-czerwiec płacono 178,00—177, na czerwiec-lipiec płacono 179,75—178,75, żąd. —, lipiec-sierpień płacono 181.75—181,00, na wrzesień-październik płacono 185,00—184,50. Wypowiedziano 12,000 centn. Cena wypowiedziana 178,— mrk.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu pł. 143—150 według jakości; na miesiąc bieżący płacono 149,— 148,50, żąd. —, na maj-czerwiec płc. 149,00 do 148,50, żąd. —, na czerwiec-lipiec płac. 151.25 do 150,50, lipiec-sierpień płacono 152,50—153,—, na wrzesień-października płacono 155,25—154,75. Wypowiedziano 110,000 centnar. Cena wypowiedziana 149,—.

Owies za 1000 kil. w miejscu żąd. 140 do 165 według jakości, na miesiąc bieżący płacono 145—145,50, na maj-czerwiec płc. 145—145,50, na czerwiec-lipiec płac. 144,—, lipiec-sierpień płacono 142,50, wrzesień-październik płc. ——. Wypowiedziano 11,000 centn. Cena wypowiedziana 145,

Okowita. Za 100 litrów à 100 prct. — 10,000 litrów prct. w miejscu bez beczki płacono 42,9—42.6, w miejscu z beczką płac. —.—, na miesiąc bieżący płc. 43,1—43,3—43, na maj-czerwiec płc. 43,1—43,3—43, na czerwiec-lipiec płac. 44,1—43,8, na lipiec-sierpień płac. 45,1—44.8, na sierpień-wrzesień pł. 45,9—46,1—45.8, na wrzesień-październik płc. 46,4—46,6. Wypowiedz. 430,000 litrów. Cena wypowiedzania 43,20.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Berlin, dnia 4 maja 1885.

Banknoty i monety.		
Rosyjskie banknoty	za 100 rubli	201,80
Austryackie banknoty	za 100 florenów	163,35
Francuzkie banknoty	za 100 franków	80,85
Angielskie banknoty	za 1 funt szterl.	20,42
Dukat w złocie		—.—
Dwudziestofrankówka w złocie		16,16
Półimperyał rosyjski		—,—
Dolar za sztukę		4,19
Stopa proc. Banku Rzeszy; Weksle $4^1/_2$% Lombard $5^1/_2$%		
Akcye bankowe i przemysłowe.		
Bank Rzeszy (Reichsbank)		142,—
Deutsche Bank		145,50
Disconto Comandit		191,50
Kwilecki, Potocki i Sp.		—,—
Poznański bank prowincyonalny		115,—
Austryacki bank kredytowy		467,—
Dormunder Union 6% z prawem pierwszeństwa Lit. A.		54,50
Königs- und Laura-Hütte		94,80
Poznańska sprytownia		72,50
Weksle.		
Amsterdam	8 dni za 100 florenów	—.—
Bruksela i Antwerpia	8 dni za 100 franków	—,—
Londyn	8 dni za 1 funt szterl.	—,—
Paryż	8 dni za 100 franków	—,—
Wiedeń	8 dni za 100 florenów	163,30
Petersburg	3 tyg. za 100 rubli	201.—
Warszawa	8 dni za 100 rubli	201,90
Akcye kolejowe.		
Berlińsko-Dredeńska		20,50
„	z prawem pierwsz.	45,10
Halle-Sorau-Guben		—,—
„ „ „		122,50
Marienburg-Mławka		80,—
„ „ „		113,—
Wschodnio-pruska południowa		107,40
„	z prawem pierwsz.	118,—
Austryacka koléj państwowa (francuzy) 500 frk. za sztukę Mk.		488,50
Austryacka koléj południowa (lombardy) 200 flor. za sztukę Mk.		—,—
Galicyjska Karóla Ludwika		104,50
Kronprinz Rudolf		73,25
Papiery państwowe.		
Niemiecka pożyczka państwowa	4	$^1/_4$ i $^1/_{10}$ 103,75
Pruska konsol. pożyczka	$4^1/_2$	$^1/_4$ i $^1/_{10}$ 103,40
„ „ „	4	$^1/_1$ i $^1/_7$ 103,40
„ pożyczka z r. 1868	4	$^1/_1$ $^1/_7$ i $^1/_4$ $^1/_{10}$ 101,40
Obligi państwowe (Staatsschuldscheine)	$3^1/_2$	$^1/_1$ i $^1/_7$ 99,90
Listy zastawne.		
Poznańskie	4	$^1/_1$ i $^1/_7$ 100,50
Pomorskie	$3^1/_2$	$^1/_1$ i $^1/_7$ 95,90
„	4	$^1/_1$ i $^1/_7$ 101,30
„	4	$^1/_1$ i $^1/_7$ —,—
Saskie	4	$^1/_1$ i $^1/_7$ —,—
Slązkie Lit. A.	$3^1/_2$	$^1/_1$ i $^1/_7$ —,—
„ „	4	$^1/_1$ i $^1/_7$ 100,70
„ „	$4^1/_2$	$^1/_1$ i $^1/_7$ —,—
Wschodnio-pruskie	$3^1/_2$	$^1/_1$ i $^1/_7$ 95,90
„	4	$^1/_1$ i $^1/_7$ 101,40
Westfalskie	4	$^1/_1$ i $^1/_7$ —,—
Zach.-pruskie dóbr rycersk.	$3^1/_2$	$^1/_1$ i $^1/_7$ 95,90
„ „ „	4	$^1/_1$ i $^1/_7$ 101,20
„ ser. I. B.	4	$^1/_1$ i $^1/_7$ 101,20
„ nowe II. ser.	4	$^1/_1$ i $^1/_7$ 101.20

Telegram giełdowy.

Kuryera Poznańskiego.

Berlin, 5 maja 1885. (Kursa końcowe).

Ziemiopłody.		Kapitały.	
Pszenica słabo		Berlin, 5 maja 1885.	
czerw.-lipiec	175,75	Galic. akc. k.	105,20
wrześ.-paźdz.	182,25	Pr. consol. 4%	104,—
Żyto słabo		Pozn. listy z.	100,60
maj-czerwiec	147,50	Pozn. listy rent.	101,20
czerwiec-lipiec	149.—	Austr. banknoty	164.40
wrześ.-paźdz.	153,25	Austr. renta złota	87,10
Olej rzep. słabo		Austr. losy 1860	117,—
maj-czerwiec	49,10	Włochy	93.75
wrześ.paździer.	52,50	Rumuny	103,—
Okowita słabiéj		Ros. banknoty	204,—
w miejscu	42,50	Ros.-ang. pożyczk.	92,90
maj-czerwiec	42,80	Pol. 5% listy zast.	—,—
czerw.-lip.	43,50	Pol. lik. l. zast.	—,—
lipiec-sierp.	44,50	Kredyty	477,—
sierp.-wrześ.	45,50	Koléj państwowa	496,—
wrześ.-paźdz.	46,10	Lombardy	236,—
Owies		Usposob. ożywiono	
maj-czerwiec	145,—		
Wyp.-żyta wsp.	2550		
Wyp.-oko. kw.	290,000		

Szczecin, 5 maja 1885 (Kursa końc.)

Pszenica słabo.		w miejscu	
maj-czerwiec	174.—	maj-czerwiec	49,50
		wrześ.-paźdz.	52,—
wrześ.-paźdz.	182,50	**Okowita** stale	
Żyto słabo		w miejscu	41,60
maj-czerwiec	144,—	maj -czerwiec	42.40
		czerw.-lip.	44.—
wrześ-paźdz.	150,50	wrześ.-paźdz.	45,—
Rzepik		**Petroleum**	
w miejscu		w miejscu	7,90
Oléj rzep. słabo			

Bilans miesięczny

z dnia 30 kwietnia 1885

Towarzystwa Pożyczkowego Przemysłowców miasta Poznania

Spółki zapisanéj.

Numer.	Folio.	Rachunek.	Brutto Debet.	Brutto Credit.	Saldo Debet.	Saldo Credit.
1		Rach. Kasy	1324814,39	1316173,65	8640,74	—
2		„ Weksli	1760711,16	872244,02	888467,14	—
3		„ Papierów publicznych	—	—	—	—
4		„ Ruchomości	1241,30	—	1241,30	—
5		„ Kosztów procesowych	706,26	217,05	489,21	—
6		„ Składek	4196,18	104679,10	—	100482,92
7		„ Depozytów	152832,53	905500,58	—	752468,05
8		„ Banków	209604,85	126104,85	83500,—	—
9		„ Bieżący	130230,35	160449,82	—	30219,47
10		„ Funduszu na pokrycie wątpliwych pretensyi	—	26235,35	—	26235,35
11		Fundusz rezerwowy	—	84067,23	—	84067,23
12		Rach. Wstępnego	—	100,—	—	100,—
13		„ Dywidendy	2073,35	5590,55	—	3517,20
14		„ Dyskonta od weksli	—	20046,27	—	20046,27
15		„ Procentów od depozyt.	12443,70	14063,95	—	1620,25
16		„ Administracya	6418,35	—	6418,35	—
17		„ Zysków i strat	—	—	—	—
18		„ Nieruchomości	—	—	—	—
19		„ Administr. nieruchom.	—	—	—	—
20		„ Remuneracye rady nadz.	—	—	—	—
21		„ Hipotek	30000,—	—	30000,—	—
22		„ Efektów	6000,—	—	6000,—	—
23		„ Kaucyi	—	6000,—	—	6000,—
		Suma	3641272,42	3641272,42	1024756,74	1024756,74

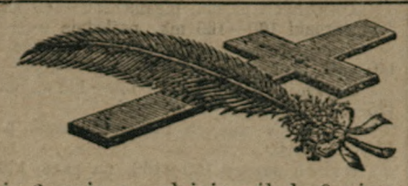

Dnia 3 maja o godzinie pół do 9 wieczorem zasnęła w Bogu, opatrzona śś. Sakramentami (2129)

Tekla z Trzcińskich Koczorowska.

Eksportacya zwłok odbędzie się z domu żałoby w środę dnia 6 maja o godzinie 5. Nazajutrz nabożeństwo żałobne w kościele ś. Marcina.

W głębokim smutku pogrążeni

syn, synowe i wnuki.

Poznań, Bismarka ul. nr. 5.

Dnia 3 maja o 1/27 wieczorem rozstała się z tym światem w Poznaniu, opatrzona śś. Sakramentami, nasza najdroższa siostra i ciotka ś. p.

Emilia Rakowicz

w 50 roku życia. (2126)

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 6 maja o g. 6 wieczorem z domu Sióstr Miłosierdzia u Przemienienia Pańskiego.

W ciężkim smutku pozostałe

siostry z bratankami

w Poznaniu.

Nakładem Księgarni Katolickiéj

Dr. Władysława Miłkowskiego

w Krakowie

wyszło świeżo dziełko **ks. Biskupa Segur'a** p. n.

Wolnomularze.

Czém są, co robią i czego chcą.

Z XVIII—go wydania francuskiego przełożył **Wł. M.**

Wydanie drugie, ozdobione Encykliką Ojca św. Leona XIII i Listem pasterskim Najprzew. Ks. Biskupa krakowskiego o Masonach.

Cena 1 marka.

Nadsyłający tę kwotę **w liście, w znaczkach pocztowych pruskich** do Księgarni Katolickiéj Dr. Miłkowskiego w Krakowie otrzyma książkę odwrotną pocztą **franco.** (1918)

Superfosfaty z fabryki „Union."

Drogerya H. Jasiński i Spółka

Poznań, św. Marcin 62

poleca (2047)

wszelkie wody mineralne

tegorocznego nalewu,

Sole i ługi do kąpieli,

Środki desinfekcyjne,

Proszki, ziółka i esencyą do przechowywania futer i rzeczy zimowych,

Przyrządy chirurgiczne,

Farby na posadzki prędko schnące i z lakierem bursztynowym,

Świece kościelne.

Rozmaite mydła do prania, mączkę ryżową i pszenną, modre, Borax i wszelkie artykuły w gospod. domowem niezbędne.

Oliwy do machin, smarowidło do wozów.

Mydlik lewantyński

do prania, owiec jako też **wypróbowany angielski środek na kleszcze u owiec** poleca po najtańszych cenach (2113)

R. Barcikowski, Poznań.

Bałtyckie kąpiele morskie

w Sobotach (Zoppot) p. Gdańskiem.

Stacya tylnopomorskiéj kolei żelaznéj, komunikacyą z Gdańskiem utrzymuje 16 codziennie kursujących pociągów z 1/2 godzinną jazdą. Urocze położenie. Bezpieczny grunt w kąpielowych miejscach. Zimne i ciepłe kąpiele morskie, żołowe, siarkowe itd. jako i pryśnice. Wodociągi. Oświetlenie gazowe. Teatr latowy. Koléj konna do lasku. Przejażdżki parowcem. Orkiestra kąpielowa. Reuniony. W roku 1884 było 5500 gości kąpielowych. Sezon trwa od 15 czerwca do 1 października. Biletów zwrotnych ważnych na 6 tygodni nabyć można na wszystkich znaczniejszych stacyach. Bliższych objaśnień udziela i rozseła prospekta (2103)

Dyrekcya kąpielowa.

Drukarnia Kuryera Pozn.

ma na składzie

obrazki Świętych Cyryla i Metodego

bardzo starannie wykonane w formacie wielkie 4°.

Cena egzempl. 20 fen.

Przy zamówieniu większéj ilości znaczny rabat.

Obrazki te mogą być bardzo odpowiednio użyte jako podarki na pamiątkę Pierwszéj Komunii św. w roku jubileuszowym.

Z polecenia spadkobierców wzywamy niniejszém wierzycieli ś. p. (2130)

Hr. Józefa Mycielskiego

z Kobylopola,

iżby zechcieli zgłosić się z pretensyami swemi do nas w przeciągu dwóch tygodni.

Poznań, 6 maja 1885.

Głębocki, Cichowicz,

adwokaci.

P. P.

Podpisany pozwala sobie niniejszem polecić do sprowadzenia na próbę wino, które przez niego w handlu zaprowadzone zostało pod nazwą (770)

Wino Unicum.

Wino, to próbowane przez liczne znakomitości, zostało uznanem jako znakomite przez pp. dr. med. Bambergera, Eugena, Seligmanna, Tolnaya i wielu innych, i zaopiniowano, że wino to stołowe w skutek swéj czystości, starości i gatunku posiada znakomitą własność szybkiego i przyjemnego

ożywienia, pobudzenia i wzmocnienia osłabionych sił, wzmocnienia nerwów i sprężytości.

Wywiera także nadzwyczaj przyjemnie pobudzający i ożywiający skutek.

Cena skrzynki pocztowéj zawierającéj 3 wielkie butelki,

10 marek

franco do wszystkich miejscowości Niemiec po odebraniu pieniędzy przekazem pocztowym lub w liście rekomendowanym.

W przyjemném oczekiwaniu zaszczycenia mnie zamówieniem przesyłki na próbę, poczém, jestem pewny, większe zamówienia nastąpią, jako też tego, że Szanowni Odbiorcy polecą mnie w kołach Swych znajomych, pozostaję

z winnym szacunkiem

H. Plesch

Interes eksportowy w Budapeszcie

(założony w r. 1821).

Zapewniam wyraźnie, że w razie, gdyby wino to nie miało przypaść do gustu, odbiorę je bez wszystkiego i odebrane pieniądze natychmiast odeślę.

Pruskie

Towarzystwo Akcyjne Zabezpieczeń od gradobicia

w Berlinie

zabezpiecza ziemiopłody wszelkiego rodzaju po stałych premiach. Dopłacenie nie ma miejsca Przy zabezpieczeniach na lat kilka udziela się stósownego rabatu, który bywa potrącany przy płaceniu każdorazowéj premii. Szkody reguluje się jak najkorzystniéj i płaci w przeciągu miesiąca po otaksowaniu. Bliższych szczegółowych objaśnień jako i formularzy do zabezpieczeń udzielą każdéj chwili jak najchętniéj niżéj podpisana agentura generalna jako i na prowincyi ustanowieni agenci. (2122)

Hill & Rychter w Poznaniu,

Agentura generalna Pruskiego Akcyjnego Towarz. Zabezpieczeń od gradobicia.

Melania Mann

KONFEKCYA DAMSKA

64. Ulica śgo Marcina 64.

I piętro.

Na wyprawy

Garnitury stołowe, kolorowe na 12 osób już od 40 m. począwszy,

Garnitury do mycia kolorowe od 5 m.,

Tace skromne i eleganckie,

Noże, widelce, łyżki itd. z najlepszéj Alfenidy

poleca (2032)

B. SZULCZEWSKI,

Skład porcelany, szkła i lamp.

Stary Rynek nr. 53/54.

Napój majowy

z mozelskiego wina, butelka reńska po marce, — dla właścicieli ogrodów, restauratorów i sprzedających z drugiéj ręki udziela się rabat, — poleca od dziś

handel win hurtowny i cukiernia

ANTONIEGO PFITZNERA

Poznań, Stary Rynek 6. (2091)

Aukcya bydła

rozpłodowego rasy holenderskiéj w Brąchnówku p. Chełmżą dnia 19 maja o godzinie 2 po południu. Licytacya rozciągnie się na 40 sztuk (cielnych jałowic, buhajów do rozpłodu zdatnych, wolców, rocznych jałoszek) i 10 prośnych macior rasy Lincolnshire. (2127)

Na życzenie będą furmanki stały na dworcu w Chełmży.

Emil Czarliński.

Dla wygody mych Szanownych Odbiorców znajdują się **na W. Ks. Poznańskie, Prusy, Śląsk** czapki mego fabrykatu w niżéj wymienionych miejscowościach i to po **cenie fabrycznéj.** Podając to do wiadomości polecam siebie i niżéj wymienione składy łaskawym względom Szanownéj Publiczności, ręcząc za rzetelną i skorę usługę. (1915)

C. Adamski, Poznań, Bazar,

Fabryka czapek założona w roku 1854,

w Barcinie u p. B. Stankowskiego,
w Borku u p. S. Springera,
w Brodnicy Z./Pr. (Strasburg W./Pr. u p. J. Gończa,
w Buku u p. S. Damidta,
w Bydgoszczy u p. J. Schultze jun.
w Bytomiu G./Sl. u p. J. Rohnera,
w Chełmnie Z./Pr. u p. M. Jagodzińskiego,
w Chełmży Z./Pr. u p. J. Zaremby,
w Chojnicach Z./Pr. (Konitz W./Pr.) u p. A. Aronheima i u p. S. Bernsteina nast.
w Czarnkowie u p. E. Szukalskiéj,
w Czempiniu u p. S. Sliwińskiego,
w Czersku Z./Pr. u p. D. Liedmanna,
w Gdańsku u p. J. Glinieckiego,
w Gniewie Z./Pr. (Mewe W./Pr.) u p. R. Lemkego,
w Gnieźnie u p. R. M. Kordenata i u p. M. Parisera,
w Golubiu u p. J, Faustmanna,
w Gostyniu u p. K. Jankowskiego,
w Grabowie u p. Skuteckiego,
w Grodzisku u p. M. Alexandrowicza i u p. D. Rosenberga,
w Inowrocławiu u p. C. Wallers brunna.
w Janówcu u p. M. Baera,
w Jaraczewie u p. W. Klonowskiego,
w Jarocinie u p. T. Borowińskiego,
w Jutrosinie u p. M. Marcusa i u J. Wagnera,
w Kartuzach Z./Pr. (Carthaus W/Pr.) u p. M. Czarlińskiego,
w Kcyni u p. A. Schimeck.
w Kobylinie u p. W. Dembińskiéj.
w Koronowie (Crone a./B.) u p. J. Rybarczyka,
w Kościanie u p. M. Peiser,
w Kościerzynie Z./Pr. (Berent W/Pr.) u p. B, A. Willich;
w Kostrzynie u p. T Miklaseewskiego,
w Kórniku u p. S. Wiśniewskiego,
w Koźminie u p. M. H. Molla,
w Kempnie u p. R. Noacka,
w Kłecku u p. I. Lemmel,
w Kruświcy u p. E. Miodowskiego,
w Krobi u p. K. Górskiego,
w Krotoszynie u p. M. Schmucklera,
w Krzywiniu u p. L. Szułczeńskiego,
w Lesznie u p. J. Rauhuta,
w Lidzbarku Z./Pr. (Lautenburg W./Pr.) u p. W. Barańskiego,
w Lubawie Z./Pr. (Loebau W./Pr.) u p. M. Baranowskiego,
w Łabiszynie u p. A. F. Buxakowskiego,
w Łasinie Z./Pr. (Lessen W./Pr.) u p. J. Mosesa.
w Lisewie Z./Pr. u p. J. Benjamina,
w Łobżenicy u p. F. Jaśkowskiego,
w Miejskiéj Górce u p. W. Maciejewskiego,
w Miłosławiu u p. W. Jeziorkowskiego,
w Mogilnie u p. F. Starka i u p. Chudzińskiego,
w Mroczy u p. M. Jacobyego,
w Mur. Goślinie u p. J. Radeckiego,
w Nakle u p. A. Buchwalda i u p. B. Schlochauer,
w Nowemmieście n./D. (Neumark W./Pr.) u p. J. Aschera i u p. B. M. Bernsteina i Syna,
w Nidborgu Z./Pr. (Neidenburg W. Pr.) u p. J. Arno Matern,
w Obornikach u p. T. Stefańskiego,
w Ostrowie u p. A. Leja i u p. M. Pincusa,
w Ostrzeszowie u p. W. Marwega,
w Osiu Z./Pr. u p. A. Segall,
w Pelplinie u p. J. Kasperskiego,
w Pleszewie u p. J, Karczewskiéj,
w Poniecu u p. J. Goldmanna,
w Pr. Starogrodzie u p. R. Kendlera,
w Radzinie Z./Pr. (Rehden W./Pr.) u p. C. Górnego,
w Rawiczu u p. J. Mroczkowskiego,
w Sarnowie u p. C. Neumanna,
w Sempolnie Z./Pr. (Zempelburg W./Pr.) u p. A. Mendelsohna,
w Sierakowie u p. W. Putza.
w Smiglu u p. M. Lissowskiéj,
w Skurczu Z./Pr. u p. J. Gappa.
w Sremie u p. R. Abrahama,
w Srodzie u p. J. Woźnego,
w Strzelnie u p. X. Majorowicza,
w Swieciu Z./Pr. u p. H. Hirschberga,
w Szamotułach u p. H. Skrzypczyńskiego,
w Sztumie Z./Pr, u p. I. S. Behrendta.
w Szubinie u p. M. Cohna,
w Stęszewie u p. S. W. Bielskiego,
w Toruniu u p. W. Górskiego i u p. A. Kwiatkowskiego,
w Tucholi Z./Pr. u p. S. Kargauera,
w Trzemesznie u p. J. Koszczyńskiego,
w Wąbrzeźnie Z/Pr. (Briesen W/Pr.) u p. J. Loewenberga,
w Wągrówcu u p. M. Włóczewskiego
w Wieleniu u p. J. Anschel.
w W. Sliwicach (Gr. Schliewitz W. Pr.) u p. P. Zagórskiego,
w Wolsztynie u p. C. Loewenthala,
w Wronkach u p. J. Krzyżankiewicza,
w Wrześni u p. L. Karczewskiéj i u p. J. Biberfelda,
w Wyrzysku u p. G. Dausa.
w Wschowie u p. R. Jugnick,
w Xiążu u p. G. Guttmanna,
w Zbąszyniu u p. Spychały,
w Złotowie Z./Pr. (Flatow W./Pr.) u p. M. Wecka,
w Żerkowie u p. S. Borowińskiego)
w Żninie u p. K. Starka.

C. ADAMSKI

POZNAŃ

BAZAR

Czapki

z méj fabryki są wszystkie opatrzoną obok oddrukowaną marką fabryczną i mą firmą. Nieopatrzone marką tą, a mianowicie napisem Bazar Poznański, chociaż za mój fabrykat polecane, nie są mego wyrobu i ogłaszam takowe za podrobione.

Każdéj czapki gatunek, których cztery wyrabiam, oznaczony jest numerem **1. 2. 3. 4.,** numer 1 jest najlepszym gatunkiem, na co proszę przy kupowaniu uważać.

Ospę szczepię krowianką.

Dr. Kapuściński,

W. Garbary 40. (2131)

Księgarnia Katolicka

w Poznaniu

poleca (1971)

Obrazki

do I. Komunii św.

Sztuka po 8, 10, 12 i 15 fen. Próbki na żądanie gratis i franco.

Celem radykalnego

usunięcia nagniotków.

Jedyną z najważniejszych potrzeb do dzisiaj i jednem z największych życzeń dla wszystkich cierpiących na nagniotki lub też na stwardniałą skórę byłby wynalazek środka, któryby wprost skutecznie działał na nagniotki, te zupełnie usunął bez uszkodzenia skóry i bez bólu.

Taki środek wynalazła specyalistka w takich rzeczach **S. Radlauera** Czerwona apteka w Poznaniu, który kompletnie usuwa bez bólu i wszelką stwardniałość skóry niszczy, a przy używaniu tegoż nie niszczy się bynajmniéj bielizny i ani też potrzeba do tego żadnego boleść sprawiającego bandażu. Butelk za pędzlem 60 fen. (1089)

CRÊME Radzcy Dr. Mateckiego

radykalny środek

na piegi

polecają (2048)

H. Jasiński i Sp.

Drogerya w Poznaniu.

Słoik 3 marki.

Redaktor odpowiedzialny

„Katolika",

który wkrótce opuści więzienie, szuka, chcąc odetchnąć swobodniéj, miejsca jako organista, kasyer lub pisarz. (Był nauczycielem). Bliższych wiadomości udzieli *ks. Radziejewski w Królewskiéj Hucie.*

Panna

znająca dokładnie krawieczczyznę, białe szycie, umiejąca szyć na maszynie, posiadająca kilkoletnie chlubne rekomendacye, poszukuje od 1 lipca lub prędzéj miejsca. Listy do **Ekspedycyi Kuryera Pozn.** pod lit. **S. K.**

Każdy nagniotek

rogówki i brodawki wytępia się bez bólu i niezawod. skutkiem w najkrótszym czasie **powszechnie słynnym i jedynie prawdziwym środkiem specyalnym aptekarza S. Radlauera, smarując tylko pędzelkiem.** (1087)

Karton z flaszeczką i pędzelkiem, 50 fen. Z powodu wielu bezskutecznych naśladowań należy się atoli wyraźnie żądać: jedynie **prawdziwego środka** na nagniotki **aptekarza Radlauera** w Poznaniu, Czerwona apteka.

Akademik

Polak, w średnich semetr. poświęcający się teol. i fil. życzy sobie przyjąć miejsce **nauczyciela domowego** w Poznaniu lub na prowincyi. Oferty przyjmuje **Ekspedycya Kuryera Pozn.** pod lit. **R. R. 2076.**

Do samodzielnego prowadzenia poznańskiéj filii pewnéj znaczniejszéj fabryki wyrobów budowlanych poszukuje się na stałą pensyą i tantyemę osoby, któraby mogła po polsku i niemiecku korespondować. Kaucya 6000 marek.

Znajomość fachowa nie jest konieczną. Stanowisko to jest stałe. Łaskawe oferty uprasza się złożyć sub. B. F. 2111 w Ekspedycyi naszego pisma.

Agencya francuzka specyalna

Hotel pod Czarnym Orłem.

Do umieszczenia: **Nauczycielka Polka** egzam. posiad. grunt. jęz. franc., niem. i angielski, oraz wysoko muzykalna. (2132)

Wyższa Bona Francuzka, wykształcona (7 lat w jednem miejscu).

Guwernantki Francuzki egz. muzykalne.

Nauczyciel

pracowity i sumienny, który utracił urząd nie ze swéj winy, mający polecenia od znających go bliżéj kapłanów i obywateli, szuka odpowiedniego zajęcia. Obeznany jest dokładnie z hodowlą **szkółki drzewek owocowych, chmielu, warzywa,** jako też z **bartnictwem** postępowem. Jest daléj biegły w rachunkowości i korespondencyi niemieckiéj; przyjąłby przeto także chętnie miejsce jako **rachmistrz.** Bliższych wiadomości udzieli **ks. dr. Kantecki.** (2063)

Poszukuje się do natychmiastowego kupna

używanéj młockarni

Adres wraz z wymienieniem fabryki, z któréj pochodzi, i ceny za takową jako i doniesienie czy jest obecnie w użyciu, uprasza się złożyć sub. R. b. 2117. w **Ekspedycyi Kuryera Poznańskiego.**

KURSA GORZELNICZE

w Żabikowie p. Poznaniem

dla gorzelników i kandydatów gorzelnictwa rozpoczynają się dnia **15 czerwca rb.** i trwają do 1 sierpnia rb. — Zgłaszać się należy do kierownika kursów gorzelniczych WPana **Adolfa Paulego** w Żabikowie pod Poznaniem. Opłata za naukę, pomieszkanie i utrzymanie wynosi 200 marek, którą się składa przy zapisie na ręce kierownika kursu. Pościel muszą przybywający na kurs mieć własną. (2028

Poznań, 16 kwietnia 1885.

Kuratoryum kursów gorzelniczych w Żabikowie.

Pensyonarzy

przyjmuje **Kłaczyński,** nauczyciel, Strzelecka ul. 19. Zapewnia się ścisły dozór i pomoc w łacinie, francuskim, matematyce i t. d. (1707)

Dom. Lipnica ma na sprzedaż pięknego (2128)

ogiera trakeńskiego.

Bliższych szczegółów udzieli zarząd.

Dom. Pokrzywno pod Poznaniem poszukuje (2123)

kowala

w jak najprędszym czasie.

Możemy wskazać kilka [2021]

dzierżaw

po 1000 morg. pod korzystnemi warunkami.

Koczorowski & Wlazłowski

Wrocławska ulica 15.

Organista

kawaler, w młodym wieku, obeznany dobrze z ceremoniami kościelnemi, przytem introligator, poszukuje od 1 lipca r. b. posady w mieście lub na wsi. Łaskawe oferty sub. **C. K. 2124 w Ekspedycyi Kuryera.**

Poszukuje się do częstéj pomocy w biurze i na budowlach technicznie wykształconego

rysownika.

Własnoręczne zgłoszenia ze świadectwami w odpisie adr. należy do **Ekspedycyi Kuryera Poznańskiego** pod lit. R. (2121)

Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.